

„Co robię no Złocie?”

zabiera głos BOLESŁAW JANKOWSKI, tokarz z ZPS.

W dniu jutrzejszym udzielimy głosu EDMUNDOWI KOSCIELSKIEMU, kierownikowi sekcji Techn. Handlu MHD oraz ROMANOWI DOBROWOLSKIEMU maszyniście Parowozowni P&P Szczecin Gł. Osob. odznaczonemu na Złocie Brązowym Krzyżem Zasługi.

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 188 (1144) A

Koszalin, czwartek, 7 sierpnia 1952 r.

ROK IV

REKORD MURARSKI



Kilka dni temu przy budowie nowożytnego białej „Warszawa” padł nowy rekord murarski. Ustanowił go dwaj reemigranci z Francji murarz Mieczysław Gamsiat, jego brat Leopold, jako pierwszy podgrzewczy oraz Mieczysław Fridrych—drugi podgrzewczy. Ułożyli oni w ciągu 8 godzin pracy 41.886 cegieł.

Na zdjęciu: zwycięska trójka murarska przy pracy

Przez sumienne wywiązywanie się ze swych obowiązków wobec Ojczyzny — dorównamy klasie robotniczej w ofiarności i patriotyzmie

Apel powiatowego aktywu wiejskiego w Szczecinku do chłopów, spółdzielców, robotników, agronomów, mechaników i traktorzystów POM powiatu szczecineckiego

Do mas pracujących powiatu szczecineckiego, do chłopów i chłopów spółdzielców i indywidualnie gospodarujących, do robotników POM, agronomów, mechaników i traktorzystów.

My, przodujący chłopcy indywidualni, przodownicy pracy spółdzielni produkcyjnych, mechanicy, agronomowie i traktorzyści POM pow. szczecineckiego ślemy Wam z dzisiejszego zjazdu serdeczne pozdrowienia. Zwracamy się do Was z gorącym apelem, abyśmy we wspólnym, patriotycznym wysiłku, przepelnieni głęboką troską o dobro społeczne z każdym dniem coraz bardziej pomnażali nasz dorobek narodowy, wzmacniali siły naszej Ojczyzny. Wobec wyzwań 3-letniego Planu Odbudowy Kraju, zagospodarowaliśmy Ziemię Odzyskaną i realizowaliśmy z nadwyżką zadania pierwszych lat Planu Sześcioletniego. Powstają nowe, wielkie socjalistyczne obiekty — nowe miasta, fabryki, huty, stocznie, rozkwita w miastach i na wsi kultura i oświata. W oczach naszych wyrasta Nowa Huta, fabryka samochodów w Lublinie i w Warszawie na Żeraniu, stocznia gdańska i wiele, wiele innych.

MUSIMY DOTRZYMAĆ KROKU ROBOTNIKOM PRZEMYSŁOWYM

Nasz socjalistyczny przemysł produkuje coraz więcej maszyn dla rolnictwa, coraz więcej traktorów, snopowiąz, sadzarek, kopaczek, po to, by wieś polska wyszła z zacofania gospodarki. Jednakże produkcja rolna nie nadąża jeszcze za produkcją przemysłową.

My, przodujący chłopcy powiatu szczecineckiego apelujemy więc do Was, abyśmy w oparciu o pomoc klasy robotniczej śmiało wkroczyli na drogę przebudowy naszej drobnotowarowej gospodarki rolnej. Będziemy mieli przez to większe możliwości podniesienia wydajności pól w hektara, rozwoju naszej hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec. Stwierdziliśmy na dzisiejszej naradzie, że na tym odcinku mamy już pewne osiągnięcia. Plony nasze w stosunku do lat ubiegłych znacznie wzrosły, zwiększyło się po głowie inwentarza żywego. Wzrost produkcji rolnej i hodowlanej stwierdzamy jednak przede wszystkim w gospodarstwach zespołowych — PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

DOROBEK SPÓLZIELNI PRODUKCYJNYCH — DOWODEM WYŻSZOŚCI GOSPODARKI ZESPOŁOWEJ NAD INDYWIDUALNĄ

W ostrej walce z kulakami i wrogiem najbardziej świadomi i przodujący chłopcy organizują nowe spółdzielnie pro-

Ostatnio obradował w Szczecinku powiatowy zjazd aktywu wiejskiego — przodujących spółdzielców, agronomów, mechaników i traktorzystów POM oraz chłopów indywidualnych. Zjazd uchwalił apel do wszystkich pracujących chłopów i robotników rolnych powiatu szczecineckiego wzywając ich do wzmocnienia wysiłków w wykonaniu przypadających na wieś wielkich zadań i do dalszego umacniania spójni między miastem a wsią. Poniżej podajemy tekst apelu.

dukcyjne. Zrzeszają się oni w nowe, wielkie gospodarstwa zespołowe.

W czerwcu 1949 r. powstała pierwsza spółdzielnia produkcyjna w Warniegu gm. Czajonek w naszym powiecie szczecineckim. W Warniegu powstała 6 innych spółdzielni produkcyjnych, a w roku 1951 przybyło 6 następnych. Dziś mamy już w powiecie 15 spółdzielni produkcyjnych o łącznym areale 5.133,46 ha.

Wzrost inwentarza żywego wyraża się takimi cyframi, jak 288 krów, 221 koni, 540 świń. Oprócz tego każdy prawie członek spółdzielni posiada na działce przyzgodowej po 2 krowy z przyszybkami, 4 — 10 świń, owce, kury itd.

Wzrosła też wydajność produkcji roślinnej. Członkowie naszych spółdzielni gospodarujących indywidualnie uzyskiwali z jednego hektara przeciętnie po 10 q żyta, a obecnie w pracy zespołowej osiągają do 18 q z ha.

Przykładem wzrostu wydajności zbóż może być spółdzielnia produkcyjna w Warniegu, która w ub. r. zebrała przeciętnie po 16,8 q z ha zbóż, podczas gdy ci sami chłopcy w gospodarstwach indywidualnych w ubiegłych latach zbieżeli zaledwie po 10 q z ha. RZS w Warniegu posiada już 91 sztuk bydła rogatego, około 100 sztuk trzody chlewnej i 64 ule pszczół. W tym roku spółdzielcy zwiększą pogłowie macior o 20 proc., sprzedadzą Państwu 129 tuczników o przeciętnej wadze 130 kg sztuka i sprzedadzą o 18 ton zboża więcej niż w ubiegłym roku.

Spółdzielnia produkcyjna w Storkowie może również wykazać się wielkimi osiągnięciami na odcinku podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej. W ubiegłym roku spółdzielcy zwiększyli swoje plony o 2 q z ha, a w tym roku planują uzyskanie zbiorów większych o dalsze 2 q z ha. Posiadają już 48 sztuk trzody chlewnej oraz 33 sztuki bydła. Do końca bieżącego roku zwiększą pogłowie trzody chlewnej do 100 sztuk, a bydła rogatego do 40 sztuk. W tym roku założona zostanie ferma drobiu. Wyniki te RZS w Storkowie zawdzięcza ofiarnej pracy członków, a przede wszystkim takich przodowników, jak Stanisław Stopczyk, Stanisław Chudziński i inni.

o 3 q oraz w spółdzielniach produkcyjnych w Ostrorowie, Mosinie, Jeleninie, Pile i Godziszawiu.

BIERZMY PRZYKŁAD Z CHŁOPÓW - PATRIOTÓW

Wzorując się na spółdzielniach i PGR-ach, korzystając z pomocy i opieki Państwa, chłopcy indywidualni na terenie naszego powiatu znacznie podnieśli produkcję rolną. Dzięki coraz lepszym wyposażeniu ośrodków maszynowych stosują oni uprawę mechaniczną, sieją ziarnem kwałifikowanym, używają coraz więcej nawozów sztucznych, przystępują do racjonalnego żywienia inwentarza żywego. W indywidualnych gospodarstwach, ze względu na trudność zdobycia wiedzy rolniczej mogą oni na swych gospodarstwach podnieść produkcję roślinną i hodowlaną.

Do wzrostu tej świadomości przyczyniły się niewątpliwie wyniki pracy przodujących chłopów i gromad. Zobowiązania łapel chłopów chrapalewskich o podwyższenie wydajności pól na cześć urodzin naszego Prezydenta znalazły szeroki oddźwięk we wsiach

(Dalszy ciąg na str. 5)

Poważne osiągnięcia ma spółdzielnia produkcyjna w Nosibadach, która zwiększyła wydajność z ha o 2 q i sprzedała Państwu w tym roku 23 tony zboża, to jest o 20 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Wzrosła też wydajność produkcji świń wzrosła o całe 100 proc. Spółdzielnia wyszkoliła już własnego agronoma, posiada własny traktor, zorganizowała przedszkole żłobek. W pracy nad umocnieniem gospodarstwa swej spółdzielni przodują: chlewniczka Kazimierz Zbrzeźny, brygadziści hodowlani Kazimierz Łaszczewski, Michał Włodarczyk i inni.

Dobrze rozwija się produkcja młodej spółdzielni Małe Czarne, która zwiększyła wydajność pól w jednego ha

Z dnia na dzień wzrasta tempo prac na wielkich budowach komunizmu w Związku Radzieckim

MOSKWA PAP. Na wielkich budowach komunizmu — „Kujbyszewhydrostroju” „Stalingradhydrostroju”, przy budowie Kanału Północno - Krymskiego i Południowo - Ukraińskiego („Ukrwodstroj”) oraz na trasie Głównego Kanału Turkmeńskiego („Sredaz hydrostroj”) — tempo prac wzrasta z dnia na dzień z godziny na godzinę.

Szybko posuwają się prace przy budowie największej na świecie elektrowni wodnej w pobliżu Kujbyszewa. Zakres

prac jest tutaj kilkakrotnie większy niż przy budowie Kanału Wolga - Don. Pracują już tutaj byli budowniczości wołańsko - dońskiego szlaku wodnego, którym powierzono najbardziej odpowiedzialne od cinki robót. Bogate doświadczenia nabyte przy budowie Kanału Wolga - Don znajdują tutaj szerokie zastosowanie. Wysokie wskaźniki produkcyjne osiągają brygady obsługujące koparki kroczące oraz wielkie pompy ziemne.

Przemysł dziewiarski wykonał z nadwyżką gospodowy plan produkcji

ŁÓDŹ. (PAP). Rosnąca stale świadomość polityczna dziewiarzy, podnoszących konsekwentnie swe kwalifikacje zawodowe i stosujących w coraz szerszym zakresie nowe, wydajniejsze i lepsze metody pracy, pozwoliła przemysłowi dziewiarskiemu jako całości wykonać w lipcu br. tak jak i w poprzednich miesiącach, z nadwyżką zadania produkcyjne. Przemysł dziewiarski wyko-

nał plan produkcji za lipiec w 100,96 proc. (mimo iż plan ten był o 20,7 proc. wyższy od planu czerwcowego), wywiązując się również ze swych planów asortymentowych. Motorem w walce o plan stało się w dziewiarstwie współzawodnictwo zobowiązaniowe, w którym uczestniczy ponad 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Mieszkańcy Pomorza Zachodniego witają nową ordynację wyborczą

Mój ojciec i ja

Jestem traktorzystą PGR Ossowo. Mam 28 lat. Przy koseniu i podorywkach wyrabiam dziennie 190 proc. normy. Swój fach zdobyłem w Polsce Ludowej, gdyż teraz każdy może się uczyć i zostać kim chce.

Pamiętam jak to było przed wojną. Ojciec mój pracował jako fernal w majątku hrabiego Lipińskiego. Gdy w roku 1935 nadeszły wybory do sejmu, to dziedzic w przeddzień wyborów rozdał im kartki wyborcze i zapowiedział, że na tego i tego posła mają głosować. Żaden z robotników majątku nie znał go. Ale hrabia powiedział, że jak on go zna, to wystarczy i gdy ten poseł wejdzie do sejmu to i jemu i im będzie dobrze. Ojciec i wszyscy robotnicy majątku musieli na niego głosować. Swoich posłów zgłosić nie mogli. A gdyby nie chcieli głosować, to zostaliby usunięci z pracy. Za niezłowanie dziedzic wyrzucił wtedy z pracy czterech robotników.

Czytałem niedawno nową ordynację wyborczą. Zapoznawszy się z nią dokładnie, wiem, że w obecnych wyborach do Sejmu wybierzemy takich ludzi, których znamy i którym wierzymy, że dobrze będą kierować dalszym budownictwem w naszej Ojczyźnie.

STANISŁAW BIELAWSKI
traktorzysta PGR Ossowo

Wczoraj - niczym, dziś - wszystkim — to nam przypomina ordynacja wyborcza

Kiedy przeczytałem tekst nowej ordynacji wyborczej, pomyślałem sobie, ile to się u nas zmieniło. Przed wojną ojciec mój, małorolny chłop, nie głosował, bo i po co miał głosować, jak w sejmie i senacie zasiadali panowie Czartoryscy Potoccy lub ich slugusi. Obecnie, my, młodzi obywateli, mamy prawo nie tylko głosować, ale i wysuwać swoich kandydatów — najbardziej zasłużonych towarzyszy pracy. Ordynacja wyborcza jest dokumentem, realizującym zasadę ludowładztwa w Polsce, dokumentem, który gwarantuje narodowi prawa, zawarte w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

LONGINA RUDŹ
przewodnicząca rady zakładowej w Szczecińskich Zakładach Materiałów Biurowych

Wyberzemy najlepszych spośród nas

Jestem od czterech lat nauczycielem. Władza ludowa dała mi możliwość uzyskania kwalifikacji zawodowych. Obecnie dalej podnoszę swoje kwalifikacje i w lipcu 1953 roku będę składał egzamin z zakresu liceum pedagogicznego. Przez 5 lat swej pracy zawodowej uczyłem młodzież w gromadzie Zabite, pow. Rzeplin. Dziś wielu z moich uczniów dzięki prawdziwie demokratycznej ordynacji wyborczej będzie mogło oddać swój głos w zbliżających się wyborach. Jestem dumny z tego. Obecnie w Ślajsinie (pow. Nowogard) pracuję już przeszło rok. Jestem tutaj kierownikiem szkoły. Pracy mam dużo, ale staram się mimo to brać jak najszerszy udział w pracy społecznej. Pomagam gromadzie, wspólnie z sołtysem Senukiem, w wykonywaniu zadań i obowiązków wobec Państwa. Jestem bardzo zadowolony, że praca nasza daje coraz lepsze wyniki. Gromada nasza nie zalega ani w podatkach, ani w obowiązkowych dostawach.

Teraz w tej ważnej kampanii wyborczej dołożę wszelkich starań, aby nasza gromada była dalej przodująca. Wspólnie z aktywnym gromadzkim będą starał się wzmocnić chłopom wielkie znaczenie i korzyści naszej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej, dzięki której można oddać głos na ludzi, którzy poprowadzą nas do dalszych zwycięstw. Ja, jako nauczyciel wiejski, syn 4 hektarowego chłopca, który przed wojną nie miał w ogóle, że będę kiedyś nauczycielem, gdyż było nas 7 dzieci i nie wystarczało często czarnego chleba — dziś najlepiej widzę ogromne przemiany zachodzące w naszym kraju. Widzę, że Konstytucja nasza urzeczywistnia wielkie pragnienie ludzi pracy o sprawiedliwość społeczną i o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka. Nowa ordynacja wyborcza daje nam możliwość zadecydowania o losach naszej Ojczyzny przez wybranie do Sejmu najlepszych spośród nas.

JÓZEF ZAMOJCIŃ
kierownik szkoły podstawowej w Ślajsinie, pow. Nowogard

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego

WARSZAWA PAP. Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego Januariusza Siusarczyka dotychczasowego dyrektora Zakładów Mechanicznych „Ursus”.

Ambasador Włoch u ministra Handlu Zagranicznego

WARSZAWA PAP. W dniu 5 bm. ambasador nadwycieczny i pełnomocny Włoch w Polsce pan Giovanni Battista Guarnaschelli złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego, wicepremierowi inż. Tadeuszowi Gedemu.

Podpisanie czechosłowacko-angielskiej umowy handlowej

PRAGA PAP. W tych dniach zakończyły się w Pradze rokowania handlowe czechosłowacko-angielskie. Podpisana została umowa handlowa między obu krajami. Równocześnie w Londynie nastąpiło przedłużenie na trzy lata czechosłowacko-angielskiego porozumienia płatniczego.

Związkowcy i intelektualni zagraniczni podziwiają wielki rozmach pokojowego budownictwa w Polsce Ludowej

WARSZAWA PAP. Bawiące w Polsce na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych delegacje związkowców Francji, Belgii i Algieru zwiedzają obecnie kraj.

Pierwsza grupa delegacji związkowców francuskich przybyła do Łodzi, gdzie zwiędziała m. in. Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej oraz teren budowy nowoczesnego osiedla robotniczego na Bałutach. Szczególnie zainteresowanie zwiędziających wzbudziły osiągnięcia produkcyjne zakładów fabrycznych oraz urządzenia socjalne, a zwłaszcza placówki opieki nad matką i dzieckiem.

W godzinach popołudniowych delegacja związkowców francuskich została przyjęta przez przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi.

W imieniu gości, sekretarz francuskiego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, Henri Brunet oświadczył m. in.: „Podziwiamy entuzjazm, z jakim pracują polscy robotnicy, podziwiamy tempo waszego socjalistycznego budownictwa.”

Widzimy, że droga, którą krocycie, jest jedyną słuszną drogą, wiodącą do lepszej przyszłości ludzi pracy.

We Francji — mówił dalej H. Brunet — musimy jeszcze toczyć walkę z władzą kapitalistów, musimy przeciwstawić się krwiożerczemu imperializmowi amerykańskiemu. Możemy was zapewnić, że w tej walce o pokój, wolność i sprawiedliwość nie ustaniemy ani na chwilę, aż do ostatecznego zwycięstwa.”

Druga 15-osobowa grupa związkowców Francji, Belgii i Algieru bawiła w Poznaniu, serdecznie podejmowana przez miejscowych działaczy związkowych.

Podczas spotkania w świetlicy zakładowej z pracownikami „Lechii” sekretarz związków metalowców w Algierze Roger Ascensi powiedział m. in.: „Widzimy, że wy, robotnicy polscy, jesteście prawdziwymi gospodarzami waszych fabryk. U nas, w krajach kapitalistycznych, jest inaczej. Robotnicy, walczący o swoje prawa i o pokój, są prześladowani.”

Przedstawiciel związkowców Belgii — Frans de Neef powiedział: „Kiedy wy pracujecie dla pokoju — u nas pracuje się dla wojny. Nasz kraj

jest obecnie kolonią amerykańską. Głównym zadaniem belgijskiej klasy robotniczej i wszystkich robotników na świecie jest zapobiec nowej wojnie i unicestwić plany podżegaczy, wrogów ludzkości. Jestem przekonany, że razem walcząc — zwyciężymy”.

DELEGACJA INTELEKTUALISTÓW WŁOSKICH W ŁODZI

ŁÓDŹ PAP. Bawiąca w Polsce na zaproszenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju delegacja intelektualistów włoskich przybyła dnia 5 bm. do Łodzi, gdzie zgromadzono miłym gościom niezwykle serdeczne przyjęcie.

Delegacja włoskich intelektualistów zwiędziała szereg obiektów przemysłowych, socjalnych i kulturalnych w Łodzi.

W rozmowie z przedstawicielem PAP jeden z członków delegacji powiedział: „Jesteśmy wprost oczarowani tym, co widzimy w Polsce. Słyszeliśmy wiele o straszliwych zniszczeniach wojennych w waszym kraju i dlatego trudno nam jest pojąć, że w tak krótkim czasie zdążyliście tyle odbudować i nadać waszemu życiu tak wspaniałą porcję rozrywki. To, co u nas nazywa się cudem, u was jest codziennym faktem.”

Uczni ZSRR pomagają polskim fachowcom

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Mln. Rolnictwa przybyli ostatnio do Polski dwaj uczeni radzieccy, specjaliści z dziedziny zoologii i hodowli zwierząt gospodarskich. Ich zadaniem jest przeprowadzenie badań kompleksów łąkowin i pastwisk w województwie łódzkim. M. in. przeprowadzą badania na terenie Żuław, w dolinie rzeki Łęby, badania łąk nadmorskich i gospodarki łąkowej - pastwiskowej w górach.

Goście radzieccy w ciągu

2-miesięcznego pobytu w naszym kraju wspólnie z polskimi fachowcami przeprowadzą badania kompleksów łąkowin i pastwisk w województwie łódzkim. M. in. przeprowadzą badania na terenie Żuław, w dolinie rzeki Łęby, badania łąk nadmorskich i gospodarki łąkowej - pastwiskowej w górach.

Skazanie dywersantów i wrogów pokoju w NRD

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, berlińska Izba Sądowa skazała dnia 4 sierpnia za działalność przeciwko pokojowi i za kolportowanie tendencyjnych pogłosek Wernera Tocha na 9 lat więzienia. Gerharda Blume na 8 lat i Gerharda Schultza na 5 lat więzienia. Wszyscy oni pozostawali w kontakcie z 30-osobową bandą terrorystów i agentów wywiadu amerykańskiego, której proces odbył się w bieżącym roku przed Sądem Najwyższym NRD.

Po zakończeniu badań w te renie, radzieccy specjaliści podzieliли się swoimi spostrzeżeniami i odnośnie obecnego stanu go spodarki użytkami zielonymi i swym doświadczeniem w tym zakresie z polskimi fachowcami.

Japońscy zbrodniarze wojenni są masowo zwalniani z więzień

PERIN PAP. Według doniesień japońskiej agencji „Kido Cuslin”, dnia 5 bm. zostało zwolnionych z więzień 91 japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych za zbrodnie popełnione na terytorium Chin.

Gdy gen. Harrison milczy, mówią fakty

22 dni toczyły się w Pansundżon niejawne obrady delegacji obu stron w sprawie zawarcia rozejmu w Korei. 22 dni omawiano punkt projektu porozumienia, dotyczący sprawy jeńców wojennych. Strona koreańsko-chińska proponowała jedynie sprawiedliwe rozwiązanie tego problemu, t. zn. zwolnienie i repatriację wszystkich jeńców wojennych, znajdujących się w niewoli amerykańskich najeźdźców. Amerykanie zaś dążyli do tego, by zatrzymać część z nich do niewoli koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Aby zmusić stronę koreańsko-chińską do przyjęcia tej bezpodstawnej, sprzecznej z prawem międzynarodowym propozycji, Amerykanie zastosowali starą metodę imperialistów — „prasę militarną”. W tym celu rozpoczęli bombardowanie elektrowni na rzece Jalu. Lotnictwo amerykańskie dokonywało barbarzyńskich na lotów na Phenian. Amerykańscy piraci powietrzni wtargnęli również na obszar powietrzny Chin północno-wschodnich. Szereg wyższych oficerów armii i marynarki złożyło prowokacyjne oświadczenia. Szczególnie jaskrawą ilustracją celów amerykańskiej polityki presji militarnej jest wypowiedź szefa sztabu USA, gen. Collins'a. Oświadczył on, że masowe ataki lotnictwa amerykańskiego na cele w Korei północnej będą kontynuowane tak długo, „dopóki komuniści nie zgodzą się na zawieszenie broni”. Oczywiście ma on na myśli zawieszenie broni na warunkach poddyktowanych przez amerykańską delegację.

Plan amerykański ponosił jednak klęskę. „Militarna presja” nie zmusiła strony koreańsko-chińskiej do przyjęcia zasad zatrzymania w amerykańskiej niewoli pewnej części jeńców koreańskich i chińskich. Amerykanie nie potrafili jeszcze raz zostały zdemaskowane przez stronę koreańsko-chińską. Narody całego świata jeszcze raz przekonany się, że winnymi przewlekania rokowań i niezawarcia dotychczas rozejmu w Korei są Amerykanie.

Kiedy, wobec amerykańskich prowokacji niejawności poszedł stała się bezcelowa, 28 lipca, na wniosek delegacji koreańsko-chińskiej wznowiono jawne posiedzenia delegacji w pełnym składzie. Wówczas Amerykanie, nie podając żadnej istotnej przyczyny, odroczyli plenarne posiedzenia o dalsze 7 dni. Mimo protestu delegacji koreańsko-chińskiej, szef delegacji amerykańskiej gen. Harrison, opuścił salę konferencyjną. Następnego dnia amerykańscy ludobójcy doko-

nali nowej masakry jeńców w obozie w Nonsan. „Nie jest przypadkiem — pisze korespondent chińskiej agencji Sincua — że ucieczka Harrisona od stołu konferencyjnego zbiegła się z nowymi wypadkami mordowania jeńców ludowych, którzy pragną powrócić do domu. Harrison spełnił życiem jeńców jak akcją na głębi”.

W ciągu wielu dni niejawnych posiedzeń gen. Harrison domagał się zгоды na bezpodstawną propozycję amerykańską w sprawie jeńców, mógł stać i „niezadowolony”. „Nie pozostało mi nic więcej do powiedzenia”. Następnie mówił za niego szef. Bomba zrzucona z amerykańskich samolotów na Fenian północna i Chiny północno-wschodnie. W obozie jeńców w Chosonach propozycje. Dwa dni później, 10 sierpnia, ogłoszono przez Amerykanów w Korei.

Fakty te są tak niezbitne, że nikt nie wprowadza w błąd prowokacyjne manewry Amerykanów. Świadomości prawdy o przewlekaniu przez najeźdźców rokowań dołara nawet do tych którzy wystawili się na najbardziej dotkliwe propagandy wojennej imperialistów amerykańskich. Przewrotność amerykańskich specjalistów od kłamstwa i oszustw widzi coraz więcej radaków gen. Harrisona. Ostatnio ukazały się w Stanach Zjednoczonych dwie znamienne publikacje. Autorem jednej książki, noszącej tytuł „Ukryta historia wojny koreańskiej” (Hidden History of the Korean War „Monthly Review Press” New York, 1952), jest burzliwy dziennikarz amerykański, współpracownik nowojorskiego dziennika „Daily Compass”, I. F. Stone. Na podstawie oficjalnych dokumentów amerykańskich Stone zdemaskował prawdziwe kulisy konfliktu koreańskiego. W książce jasno i niezłomie, że wojna w Korei zaczęła Amerykanie. Autor drugiej książki, p.t. „Balagan koreański i pewne korektywy”, Stearns, nie ukrywając swego wrogiego stosunku do ludowej Korei, przyznaje, że Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za przewlekanie wojny. I przecho-

dząc od wniosków z agresji USA w Korei do krytyki polityki amerykańskiej, Stearns pisze, że „Ameryka zawsze tak niechętnie odnosiła się do ruchu w obronie pokoju, nie wysuwając w zamian absolutnie nic konstruktywnego, że nawet człowiek z Marsa z łatwością potrafiłby dojść do wniosku, iż Ameryka faktycznie nie dąży do pokoju”.

E. D.

„Tydzień Straży Pożarnej”

W dniu 9 bm. w województwie kszalińskim rozpoczęła się obchód Tygodnia Straży Pożarnej. We wszystkich miastach powiatowych odbędą się capstrzyki, w których udział wezmą oddziały straży pożarnej wspólnie z organizacjami masowymi, delegatami z fabryk, zakładów pracy i instytucji oraz młodzieżą.

Następnego dnia od godziny 8-iej na stadionach sportowych i w Domach Kultury odbywać się będą pokazy sprawności bojowej strażaków, puchod sportowe, występy artystyczne, a w godzinach wieczornych — zabawy ludowe.

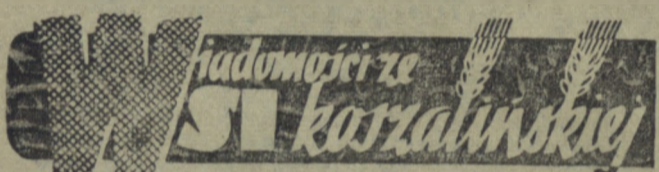
W okresie od 10 do 17 bm. w zakładach pracy, instytucjach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych odbędą się odczyty i prelekcje na temat zapobiegania i zwalczania pożarów.

W dniu 10 bm. w godzinach porannych zebrani w świetlicach strażacy wysłuchają przemówienia głównego komendan-

ta, transmitowanego przez radio. O godzinie 11-iej oddziały strażackie wyruszą na stadion sportowy, gdzie odbędą się ćwiczenia pokazowe straży wodowej, na rynku zaś pokazy sprawności straży ochotniczej. Wieczorem, w ramach koncertowej zabawy ze zabawa ludowa, polaczona z występami artystycznymi i pokazem sprawności bojowej strażaków.

Szczególnie uroczysty charakter będzie miał obchód Tygodnia w Koszalinie. W dniu rozpoczęcia obchodu, puchod złożony z członków straży, delegacji zakładów pracy, młodzieży z ZMP i SP przejdzie ulicami: Bracką, Grunwaldzką, Spółdzielczą, Jana z Kolna, Zwycięstwa i Wojska Polskiego, udaje się na emientar, gdzie nastąpi złożenie wieńców na grobach żołnierzy polskich i radzieckich.

Uroczysta akademii wojeporannych zebrani w świetlicach strażacy wysłuchają przemówienia głównego komendan-



CHŁOPI SŁAWNENSCY SZYBKO SPRZĄTNELI ZYTO I SPRZEDAJĄ PIERWSZE PŁONY PAŃSTWU

Sredniorolny chłop Baćko z gromady Bobrowiczki, jako jeden z pierwszych w gminie Sławno zakończył sprzęt żyta. Zasadził on już 2 ha poplonów. W ślad za nim donoszą o wykonaniu zobowiązań zniwnych: Klemens Wysocki z gr. Warszkowo, tej samej gminy, Feliks Bartnik z Wrzędzina, gmina Naćmierz, Sądowski z gm. Dobiesław i wielu innych chłopów, którzy po zakończeniu żniw dokonują podorywek, sięją po plony i młócą, aby pierwsze ziarno sprzedać Państwu, M. in. Władysław Burzyński z gromady Sulechowo w gminie Lejkowo wykonał swój tegoroczny plan sprzedaży państwu i nadwyżką 56 kg.

Roman Belica

CZŁONKINIE LIGI KOBIET I ŻOŁNIERZE POMAGAJĄ PGR-om W ŻNIWACH

Zarząd Powiatowy oraz koła Ligi Kobiety w Kołobrzegu zorganizowały w ubiegłą niedzielę 170-osobową ekipę swoich członkiń do pomocy w akcji żniwnej. Mimo niesprzyjającej pogody ekipa zestawiała snopy w sżyty na 100 ha w zespołach PGR Krosino. Wieczorem urządzono wieczornicę dla załogi PGR-u.

W najbliższym czasie Zarząd Powiatowy LK zamierza ponownie zorganizować pomoc społeczną w żniwach dla robotników innych gospodarstw PGR w tym powiecie. Jednocześnie apeluje on do pozostałych Zarządów Powiatowych Ligi Kobiety naszego województwa o podchwycenie tej inicjatywy.

J. Ligma

SPÓŁDZIELCA BARDEŁAK SPRZEDA PAŃSTWU 400 kg. MIĘSA

„Z mojej działki przyzgodowej 0,50 ha miałem wyznaczoną obowiązkową dostawę 10 kg mięsa dla Państwa” — pisze w swym liście członek RZS Sypniewo w pow. waleckim Stanisław Bardelak. — W styczniu sprzedałem Państwu tuż nika 140 kg, a w ub. miesiącu — tucznika o wadze 100 kg. Mam zamiar w listopadzie sprzedać Państwu jeszcze jednego tucznika wagi 160 kg.

Wzywam wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych do przekraczania planów obowiązkowej dostawy żywa z naszych działek przyzgodowych. W ten sposób przyczynimy się do lepszego zaopatrzenia klasy robotniczej w mięso”.

W SZYDŁOWIE PRACUJE KÓŁKO MICZURINOWSKIE

Dzięki ofiarnej pracy nauczycielki Benedykty Mickiewicz i pomocy Bronisława Kosowickiego, lektora Upowszechniania Wiedzy Rolniczej przy Szkole Podstawowej w Szydłowie, w pow. waleckim, wzorowo pracuje miczurinowskie kółko młodzieży. Kółko to na 24 poletkach doświadczalnych uprawia takie rośliny jak sorgo, kapusta, fasola, buraki, groch, bobik i cebula, bada wpływ poszczególnych nawozów sztucznych i naturalnych na ich rozwój oraz prowadzi szkółkę drzew owocowych. Udział dzieci w szkolnym kółku miczurinowskim pobudza ich rodziców — spółdzielców i chłopów indywidualnych do zdobywania wiedzy fachowej i stosowania nowych metod gospodarowania na roli.

Pożyteczna i cenna inicjatywa młodych miczurinowców z Szydłowa winna zachęcić do naśladowania uczniów pozostałych wiejskich szkół podstawowych.

Wincenty Szydłowski

PRASA — NASZYM PRZYJACIELEM I POMOCNIKIEM

Chłopi naszej gromady Dretynki czytają stale prasę. Szczególnym powodzeniem cieszy się „Gromada”, „Rolnik Polski” i „Przyjaciółka”. Coraz więcej chłopów prenumeruje gazety, które informują o życiu w kraju i zagranicą, uczą nowych metod pracy na roli i w hodowli.

W dostarczaniu prasy i listów dla gromady wyróżnia się listonosz Fiolna, który z obowiązków swych wywiązuje się sumiennie i na czas. Stale zachęca on chłopów do pilnego czytania gazet i książek.

UPRAWA ROŚLIN PRZEMYSŁOWYCH



Aby zapewnić szybko rozwijającemu się przemysłowi stały i planowy dopływ surowców rolniczych, zawierają się z rolnikami umowy kontraktowe na najbardziej potrzebne rośliny przemysłowe. Za dostawy roślin kontraktowanych otrzymują plantatorzy wysokie opłaty w pieniądzu i naturze w postaci atrakcyjnych towarów.

Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej w Mechliniu zakontraktowali w r.d. uprawy lnu.

W chwili obecnej większość spółdzielców zatrudniona jest przy rwanii lnu.

Plany huty decydują się na wielkich piecach

Dlaczego wytapiacz Walasek nie wie co to znaczy »reżim technologiczny« ?

OGNISTY strumień przerywa otwór spustowy i powoli, z łacie, żelaznym spokojem" napelnia wlewnicę, w której po chwili iskrzy się złocisto-czerwona płynna masa. To surówka. W temperaturze około 1.500 st. płynie ona szybko, jak górski strumień. Pracujący na pierwszej zmianie wytapiacz — Walasek i Malman, przez opuszczone na oczy okulary ochronne, pilnie śledzą jej kierunek. Kiedy pierwsza wlewnica jest już pełna, wałą piaskową zapora i gorący potok zmienia koryto — płynie do następnej. I tak po kolei aż napelnia się wszystkie. Surówka stygnie, a falujące nad nią mocno nagrzane powietrze wyraźnie oddziela się od chłodnego wiatru, dmącego od strony Odry. Po upływie około 45 minut mistrz Kuroń daje ręką znak i garowy Bolesław Szeza zamyka otwór. Znaczący to, że kolejny spust surówki z wielkiego pieca w hucie „Szczecin” został zakończony. Znaczący to również, że szczeciński hutniczy zapewnili naszym obywatelom Szesciolatki zaopatrzenie w kolejne tony surówki. Bo od wlewnic do wagonów droga jest bardzo krótka: jakie dwa, trzy metry. A wagony prowadzą do „martenów” Śląska — stamtąd wiozą już stal.

Tę to właśnie „swoją” stal oglądał niedawno wytapiacz Andrzej Walasek na Złocie w Warszawie. Toteż każdy kolejny spust kolarzy się dziś w Walaskę z przeszłymi młotami — Dąbrowskiego, szymbani metra, fabrykami — słowem ze wszystkim tym, co z nieślabacym zainteresowaniem podziwiał niedawno w stolicy. Tym też zrozumiał Walasek swe miejsce w świadomym społecznym podziale pracy, jak i rolę między nim — wytapiaczem huty „Szczecin” a robotnikiem „martenów”, czy budowniczym metra, stawiającym potężne, stalowe stropy, zrozumiał, że „jeżeli u nas w Szczeci-

nie nawali wielki piec, to również u nas — w Warszawie może nastąpić przerwa w budowie”. Pojęcie „miejsce pracy” stało się więc u Walaski jakiejś szerszej, wykroczyło poza granice huty i Szczecina, stało się jednym z odcinków „wielkiego planu budowy”, jakim jest dziś cały nasz kraj.

„Jeżeli u nas w Szczeci- nie nawali wielki piec — to u nas w Warszawie może nastąpić przerwa w budowie” — ważną myśl przywołał młody ZMP-owiec ze Złotu, — szczególnie ważną dla szczecińskiej huty...

PLAN za lipiec wykonała huta tylko w 93 proc. Tym samym nie tylko nie nadrobiono poważnych zaległości z miesięcy poprzednich, ale je zwiększono i w chwili obecnej szczecińska huta „dłużna jest Państwu 7,5 proc. swego rocznego planu surówki. Idąc śladem słusznego rozumowania Walaska dojdziemy do równie słusznego wniosku, że na jakiejś budowie w kraju będzie zabraknąć stali, ponieważ na szczecińskich wielkich piecach nie wyprodukowano przewidzianej planem surówki.

Dlaczego nie wyprodukowano? Na takie pytanie, poza w miarę miarę szeregu innych przyczyn wszyscy w hucie zgodnie odpowiadają: najgorsze to nieprzestrzeganie dyscypliny technologicznej. Tak, też jest napisane w wielu różnych sprawozdaniach, raportach i zestawieniach, jakie huta wysłała do CZPH i innych instancji nadrzędnych. Czyli, że główną przyczyną jest znana, równie dobrze znane są jej skutki.

Wielkie piece na hucie to odcinek najważniejszy. Tu właśnie konkretyzuje się praca wszystkich jej działów, tu decyduje się walka o surówkę. A wielkie piece to mechanizm skomplikowany i o ich dobrej pracy decyduje z kolei ścisłe przestrzeganie reżimu

technologicznego, czyli całości kształtu przepisów technicznych i chemicznych, dotyczących procesu wielkopiecowego. Przepisów tych nie brak. Kie rownik wielkich pieców ob. Majos wylczył nam tu i instrukcję wsadową, i instrukcję prowadzenia wielkiego pieca, i jego kontroli i w sprawie pracy nagrzewnic, o obowiązkach obsługi, i wiele innych. Ale najlepsze przepisy, jak wiadomo, nie poprawiają sytuacji, jeżeli nie są przestrzegane w codziennej praktyce.

A o czym świadczy praktyka? — Ograniczmy się tu do kilku charakterystycznych przykładów.

W dzienniku awarii pod datą 15 kwietnia czytamy: pęknięcie dzwonu Langena — postój 18 godzin — strata 112 ton surówki. Przyczyna awarii: wysoka temperatura w garze górnej z powodu niedopalenia wielkiego pieca.

Inny przykład: w nocy z 21 na 22 lipca nastąpiło na piecu nr. 2 zerwanie dzwonu Langena. Postój 9 godzin — strata 65 ton surówki. Przyczyna: gardzielowy Mieczysław Wojciechowski zasilał za dużo „paczk” złomu, podciągnął dzwon poza przepisaną wysokość, co spowodowało zerwanie tzw. rzymskiego zamku. Są to przykłady niewłaściwej obsługi procesu wielkopiecowego. Nazywamy je „nieprzestrzeganie reżimu technologicznego”. A pamiętajmy, że sam dziennik awaryjny nie da nam pełnego obrazu zaniedbań w tej dziedzinie, ponieważ nie każde zaniedbanie prowadzi do awarii. Ale każde obniża ilość i jakość surówki, zmniejsza intensywność pracy pieca, a zatem i wykonanie planu. Oto np. niedawno trzeba było wyładować wagony z przygotowaną do wysyłki surówką, ponieważ wysoka zawartość fosforu w surówce sprzeczną była z receptą i niezgodną z zapotrzebowaniem odbiorcy. Dlaczego tak się stało? Dlatego — odpowiada kierownik wielkich pieców — że na skladowiskach

pomieszane są różne rodzaje rud i w takiej sytuacji trudno przestrzegać proporcji wagowych przy wsadzie. I tu dochodzimy do jeszcze jednego poważnego zaniedbania: na skladowiskach rzeczywiście wszystko się pomieszało — ruda szwedzka z krzyworską, z kańskim, z kruszwicką, z kokssem itd. W każdej różna za wartość żelaza, każda wymaga innej ilości topników. W takich warunkach zrozumiałe się staje powłędzonko, jakie ostatnio krąży w hucie: „Jeżeli tak dalej pójdzie, to może odkryjemy jakiś nowy metal”. Przy tak pomieszanej zawartości wsadu rzeczywiście nie wiadomo, „co wyjdzie” z pieca. Ostatnio niepotrzebnie „wysłała surówka fosforowa, kiedy indziej może „wyjść” starkowa — a plany przewidują co innego.

Tak więc dochodzimy do właściwego wniosku: nie zaprzestając walki z innymi przyczynami niedociągnięć jak absencja i humelanctwo — kie rownictwo huty winno sobie uświadomić, że sprawa technologiczna, to podstawowe ogniwo w dalszej sytuacji w zakładzie. Od jej rozwiązania zależy przede wszystkim usprawnienie pracy przedsiębiorstwa.

„Co robię po Złocie?”

Dopomogę koledze w zdobyciu zawodu



Złot Młodych Przdowników Polskiej Ludowej, przemówienie naszego Prezydenta, tow Bieruta, uchwalenie nowej Konstytucji Polskiej Ludowej i ślubowanie złożone przez nas, młodych przodowników pracy i nauki zobowiązuje całą młodzież polską do wzmożenia pracy dla rozkwitu naszej Ojczyzny. Zapadły mi głęboko w serce słowa wygłoszone na Złocie przez towarzysza Bieruta: „Budujemy Polskę, budujemy socjalizm, jako lepszemu i sprawiedliwemu ustrojowi społecznemu... Poznać, zrozumieć i poświęcić życie tej wielkiej sprawie — oto nasz cel, oto najszlachetniejsze i najpiękniejsze zadanie dzisiejszego pokolenia”.

W głębokim zrozumieniu tych wskazań postanowiłem swoją wydajność pracy oraz kwalifikacje zawodowe stale i systematycznie podnosić, a kolegom młodzieźcom w naszym warsztacie w miarę swych sił i zdolności pomagać w osiągnięciu również lepszych wyników w pracy. W porozumieniu z naszym nowym pracownikiem, kol. Henrykiem Miernowskim postanawiam czuć osobiste nad jego praktyką w warsztacie, pomagać mu w pracy i uczyć go tak, by po roku mógł złożyć egzamin na pomocnika ślusarskiego. Sam zaś osobiście przyrzekam uruchomić w naszym warsztacie zmontowaną ze starych części wiertarkę pionową. Droga rozmów indywidualnych, wspólnego czytania gazety i dyskusji będę się starał wpływać na podniesienie świadomości politycznej swojej i towarzyszy pracy. Wspólnie z nimi będę dążyć do tego, byśmy wszyscy, dzięki swym wynikom w pracy, zasłużyli na miano przodowników Polskiej Ludowej.

Uważam, że będzie to najlepsze podziękowanie, jakie może złożyć swojej ukochanej Ojczyźnie i naszemu ukochanemu Prezydentowi tow. Bierutowi.

BOLESŁAW JANKOWSKI
tokarz ZPS

Portowcy szczecińscy na Złocie



Defilada portowców szczecińskich podczas Złotu Młodych Przdowników w Warszawie.

S. Pohoryles

Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, urzeczywistniająca w dziedzinie prawa wyborczego zasady Konstytucji, Wielkiej Karty Wolności naszego narodu, jest przepojona duchem konsekwentnego demokratyzmu. Wyraża się to przede wszystkim w zapewnieniu pełnej powszechności prawa wyborczego.

W myśl ordynacji prawo wyboru przysługuje wszystkim obywatelom bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

Wszystkim obywatelom, którzy w dniu wyborów ukończyli 18 lat — przysługuje prawo głosu.

Wybranym zaś do Sejmu może być każdy, kto ukończył 21 lat. Pozbawieni prawa udziału w wyborach są jedynie ludzie chorzy umysłowo oraz osoby, które pozbawione zostały praw obywatelskich na mocy wyroku sądu państwa ludowego.

Po raz pierwszy w naszych dziejach ordynacja wyborcza, zgodna z Konstytucją, obniżyła do 18 lat wiek obywateli posiadających prawo wybierania do Sejmu. Dzięki temu około 2 milionów młodych ludzi będzie mogło po raz pierwszy, wraz z całym narodem, decydować o wyborze do Sejmu tych, za których pośrednictwem lud sprawuje władzę.

Nasz ustroj stworzył młodzieży warunki wspaniałego rozwoju. Toteż w pracy i nauce młodzież daje dowody swej miłości do Ojczyzny, ukochania idei socjalizmu. Setki tysięcy młodzieży w naszych kopalniach, hutach i fabrykach, w gromadach, PGR-ach i POM-ach, w uniwersytetach i szkołach dają swoją ofiarę na wielki wyraz współodpowiedzialności młodego pokolenia za losy Państwa. Złot Młodych Przdowników pokazał całemu narodowi, jak młodzież i pogłębia się w najszerszych masach młodzieży, w mieście i na wsi, świadomość wielkich zadań i obowiązków, pokazał całemu narodowi, że młodzież godna jest prawa współrządzenia Państwem, że prawo to zdobyła w podziemnej walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, w walce o lepsze i wyższe wyniki w nauce, w walce o pokój i Plan 6-letni.

Ordynacja wyborcza gwarantuje kobietom pełne prawa wyborcze, głosząc, że „kobiety

OMAWIAMY ORDYNACJĘ WYBORCZĄ

Powszechność wyborów

mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami”. Jest to konsekwencja pełnego rowaow-awnienia kobiet w naszym kraju, które utrwalone zostało w Konstytucji.

Coraz większą rolę odgrywają kobiety w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym naszego Państwa. Wzrastające zatrudnienie kobiet, ich walka o wykonanie planów produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie, uczestnictwo w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, w podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych jest wyrazem rosnącej aktywności kobiet w socjalistycznym budownictwie. Miliony kobiet pracujących w mieście i na wsi, kobiet — gospodyń domowych, kobiet — wychowujących nowe pokolenie wolnych synów i córek Ludowego Państwa, mają dziś pełne i nieograniczone prawo do współrządzenia Ojczyzną, pełną możliwość wyrażenia swej woli w wyborach do Sejmu.

Ordynacja wyborcza przyznaje także wszystkim prawa wyborcze wojskowym, na równi z osobami cywilnymi. Odrodzone Wojsko Polskie wszystkim swymi korzeniami wyrasta z naszego ludu, całą swoją pracą służy interesom ludu, stojąc na straży jego zdobyczy. Żołnierz Polskiej Ludowej jest świadomym swoich praw i obowiązków obywatelem naszego kraju i tak samo jak inni obywatele bierze czynny udział w walce o rozwój naszego budownictwa socjalistycznego, a przede wszystkim w walce o moc i siłę obronną naszej Ojczyzny.

Ordynacja wyborcza nie zadawała się tylko stwierdzeniem powszechności prawa wyborczego. Gwarantuje ona objęcie głosowaniem wszystkich obywateli, ustanawiając przepisy dotyczące spisu wyborców, dotyczące tworzenia obwodów głosowania w sposób najdogodniejszy dla wyborców (tworzy się np. obwody głosowania nawet w szpitalach, sanato-

toriach, na okrętach i statkach odbywających rejs).

Głęboki demokratyzm naszej ordynacji wyborczej, wyrażony m. in. w powszechności prawa wyborczego, jeszcze bardziej się uwypuklił, jeśli przypomnimy sobie, jak traktowały tę zasadę ordynacje wyborcze w burżuazyjnej Polsce, które służyły w pierwszym rzędzie umocnieniu władzy garstki wyzyskiwaczy nad milionowymi masami narodu. Głoszona przez nie powszechność była frazesem, albowiem obowiązująca była klauzula (ordynacja wyborcza 1935 roku miała ich aż 10), które uniemożliwiała dużej części społeczeństwa udział w wyborach.

Ordynacja wyborcza z 1921 r. przyznawała obywatelom czynne prawo wyborcze od 21 roku życia, a bierne prawo wyborcze od 25 roku życia. Jawnie faszystowska zaś ordynacja wyborcza z 1935 r. podniosła cenę wieku, jeżeli chodzi o czynne prawo wyborcze do Sejmu, do 24 lat, a bierne prawo wyborcze przyznała tym, którzy ukończyli 30 lat. W ten sposób burżuazja nie dopuszczała do głosu milionów młodych ludzi. Było to spowodowane strachem burżuazji przed rosnącymi nastrojami antyfaszystowskimi w szeregach młodzieży, przed jej radykalizacją.

Ordynacja z 1921 roku pozbawiała prawa głosowania wojskowych w służbie czynnej. Ordynacja z 1935 r. „ulepszyła” system wyborczy, przyznając prawo wyborcze wiernym reżimowi faszystowskiemu zawodowym oficerom i podoficerom.

Burżuazja czuła lęk przed odbywającymi służbę wojskową, lęk, który tak dobitnie wyraził przed wojną zajadły reakcjonista E. Malyński w książce „Myśli i koncepcje dla rozważań przy tworzeniu nowej Konstytucji Pol-

skiej”, pisząc: „...Polska mści z ostrożnością i umiejętnością ochoczo się ze swoją uzbrojoną bombą wewnętrzną, którą jest lud pod bronią...”.

Burżuazja w swoich ordynacjach wyborczych nie mogła i nie chciała zabezpieczyć powszechności prawa wyborczego, nie leżało to bowiem w jej interesie. Im mniej obywateli brało udział w głosowaniu tym większą miała pewność utrzymania władzy kapitału.

A jak wygląda dziś sprawa powszechności wyborów w krajach kapitalistycznych?

W 16 krajach kapitalistycznych, m. in. w Szwajcarii, Hiszpanii, Egipcie, Argentynie kobiety w ogóle nie mają prawa głosowania. W Anglii dla uzyskania prawa wyborczego do parlamentu trzeba mieszkać lub wykonywać zawód od pół roku w okręgu wyborczym. Ludność kolonii angielskich pozbawiona jest prawa wyborczego.

Według oświadczenia byłego profesora prawa Uniwersytetu Kalifornijskiego, D. Mac Gawnie, nie ma w Ameryce stanu, którego ordynacja wyborcza nie posiadałaby różnych ograniczeń. I tak np. cenusa osiedlenia do uzyskania prawa wyborczego wynosi w 13 stanach co najmniej 6 miesięcy. Aby uzyskać prawo wyborcze wymaga się w wielu stanach uiszczenia podatku, posiadania ziemi albo majątku, a także znajomości literackiego języka angielskiego. Szczególnie dyskryminacji i ograniczeniu podlega ludność murzyńska. Np. w stanie Missisipi tylko 1 procent Murzynów może brać udział w wyborach, w stanie Alabama mniej niż 2 procent, w stanie Louisiana mniej niż 3 procent.

Nie dopuścić ludu pracującego do głosu, odsunąć od udziału w życiu politycznym, uniemożliwić kontrolę nad rządami burżuazji, oto cel, jaki przyświeca konstytucjom i ordynacjom wyborczym państw kapitalistycznych.

Tylko kraj, w którym władza znajduje się w rękach mas pracujących, tylko kraj, którego celem jest zlikwidowanie wszystkiego człowieka przez człowieka — może ustanowić konstytucję i ordynację wyborczą w pełni demokratyczną i może w najszerszym pojęciu stosować głęboko demokratyczną zasadę powszechności głosowania.

B. Tr.

Na nic się nie zdała kułacka propaganda

Dnia 18 lipca br. w gromadzie Zelchowa (pow. chojeński) 13-tu gospodarzy zorganizowano spółdzielnię produkcyjną III typu i nadało jej nazwę „Przełom”.

O założeniu spółdzielni myśleliśmy już od dawna — opowiada przewodniczący ob. Jaworski. Myślałem ja, myślałem prezesa koła ZSL Ogonowski, Glemza i jeszcze paru gospodarzy. Z chwilą jednak, gdy zaczęliśmy o tym mówić głośno, we wsi rozpadła się przeciwko nam burza. Bogacze i spekulant ci rozkreśli przeciwko nam wrogą robotę. Kułacy straszili torbami, głodem, pańszczyzną i dzwonkiem.

Komuż tak bardzo nie smakowała ta spółdzielnia w Zelchowie? Kto najbardziej przeszkadzał w tym, aby chłopięli Zelchowscy przeszli na drogę zespółowej, lepszej gospodarki? Jest takich kilku. Na przykład taki Deptucha. Podatki i plany wy skup zboża wymierzono mu z 10 ha, a obrabiał pokrył mu dodatkowo jeszcze 7 ha. Gdy Komisja Rolna chciała mu pole zmierzyć, nie wpuszcili jej na pole. Ma 3 dojne krowy, a zobowiązania na dostawę mleka podpisał nie chciał. „Niech kolchoźnicy mleko dostarczą, bo im Państwo pomaga, a ja dostarczać nie będę”, powtórzała znowu Deptucha. Dopiero, gdy przyszedł nakaz karny, zaczęła odstawać.

Podobnie kułacką agitację rozszerzał Januszkiwicz, znany wyzyskiwacz w gromadzie. Wypożycza on maszyny rolnicze biednym gospodarzom, którzy muszą po wiele dni za nie odrabiać. Często odrabiają u niego nawet i nieletnie dzieci, jak na przykład dzieci biedaka Bajkowskiego. Spółdzielnia nie jest mu na ręce, choć nie miałby wówczas kogo wyzyskiwać.

Wyłazili również ze skóry, aby nie dopuścić do powstania spółdzielni Rabej, Kwiek i Plotrowski. Z ich to mieszkań szły na całą gromadę najróżniejsze plotki i przepowiednie niedzy i głodu w spółdzielni.

Mimo jednak tych wszystkich plotek i oszczerstw o założeniu spółdzielni myślało co

raz więcej gospodarzy. W zamaskowaniu kułackich kłamstw i w zrozumieniu korzyści, jakie daje chłopu zespolowa go spodka pomogli dużo aktywni PZPR-owcy i ZSL-owcy, delegowani z powiatu. Najbardziej jednak przekonywujące były opowiadania członków sąsiednich spółdzielni ze Smolnicy, Sitna, Boleszkowic. Osiągnięcia i dochody tych spółdzielni stały się zbyt głośne, przekonały Hoszowskiego, Kowalonia, Młynarskiego i wielu innych we wsi. Sprawa założenia spółdzielni dojrzała coraz bardziej w gromadzie, było jasne, że wkrótce powstanie. Wówczas wrog od plotek i oszczerstw przeszedł do czynów. Na wracającego nocą do domu Glemzę, jednego z organizatorów spółdzielni, urządzono napad — ktoś cisnął w

niego kamieniem. Skutek był jednak wręcz przeciwny, aniżeli spodziewali się oprawcy. Nie tylko Glemzy nie odeszła ochota organizowania spółdzielni, ale wzrosła ilość chętnych do przystąpienia do niej.

Biedni i średniorolni chłopci w gromadzie byli oburzeni tą nieprzebiegającą w środkach formą kułackiej walki. Na zebraniach gromadzkich ostro pletnowano bandyckie metody kułaków.

Do tej pory sam nie wlezyłem — mówi ob. Kokoszka — aby w naszej gromadzie mogli być wrogowie. Myślałem, że to tylko takie gadanie o tych wrogach. Teraz zrozumiałem, że wrog u nas działa i dalej będzie działał. Postanowiliśmy od tej pory demaskować i walczyć z nim na każdym kroku.

— Musimy być czujni — dodaje Hoszowski — bo wrog dalej będzie działał. Nie zawsze też będą otwarci do oczu skakać. Poproszą ludzi na „sędzią” pogawędkę, poczęstują wódką, nastawią radio, zaczęli obijać pogróżki Trumana, wreszcie i do rąk coś dadzą, jako że tylko oni „chcą szczerze biednemu pomóc”.

Tej kułackiej „pomocy” część mieszkańców Zelchowa miała już po uszy. Toteż nie zważając na wrogi pogróżki 13 gospodarzy przystąpiło do spółdzielni produkcyjnej.

Spółdzielcy Zelchowa zamierzali przystąpić do prac zespolowych dopiero po żniwach. Jednak na wniosek przewodniczącego postanowiono już w czasie żniw spróbować zespolowej pracy. W tym celu zawarto umowy z POM-em, który przysłał traktor ze sнопowlazką. Postanowiono kościć zboże po kolei dla każdego członka. Już w pierwszym dniu członkowie zrozumieli co oznacza pomoc maszyn. W trzecim dniu chłopci stwierdzili, że same kobiety nadążą przy stawianiu sнопów za traktorem, sami więc szli do innej roboty. Trzeba szykować przecież plugi, brony i wozy na wkład do spółdzielni.

W br. postanowiono zakupić 10 dojnych krow i 20 sztuk świń. Zaplanowano także wyremontować sposobem półgo spodarczym zespolowe budynki. Na remonty mają już zapewnioną pomoc Państwa. Przewodniczący stara się już o lepik, papę i cement. Ambicją spółdzielców z Zelchowa jest współpracowniczo o lepsze wyniki z innymi spółdzielni. Zdają sobie sprawę, że ich pierwsze kroki obserwują nie tylko kułacy i wrogowie, ale też i uczciwie pracujący chłopcy jeszcze niezdecydowani, wahający się.

Nazwali swoją spółdzielnię „Przełom” i postanowili swoją pracą zespolową i jej wynikami przekonać innych gospodarzy, którzy jeszcze gospodarują indywidualnie i wciągają ich do spółdzielni.

E. Mozejko



W Ożimku w woj. opolskim buduje się nowe osiedle mieszkaniowe obliczone na 50 tysięcy mieszkańców. Przy budowie — z pomocą biblioteki ludowej stanowią 15 proc. Budowa ta jako wzorowa zdobyła w IV kwartale 1951 r. sztandar przechodni we współzawodnictwie pracy. Na zdjęciu: zbrojarka Elżbieta Wojtynek, była średnio robia chłopka wykonująca 175 proc. normy.

ISKRORESPONDENCI

O lepszą propagandę we wnętrzu zakładu w Stoczni

W Stoczni Szczecińskiej już wiele zrobiono w dziedzinie propagandy poglądowej upowszechnienia współzawodnictwa i mobilizacji załogi do wykonywania planów produkcyjnych. Ale praca w tej dziedzinie jest jeszcze niedostateczna. Składa się na to wiele przyczyn, a mianowicie:

Hasła rozwieszane w działach produkcyjnych są często ogólnikowe, nie wskazują konkretnych zadań, a więc nie spełniają swej mobilizującej roli. Ponadto są one często nieaktualne.

Zbyt mało jest tablic obrazujących osiągnięcia poszczególnych brzdęk produkcyjnych, oddziałów i pracowników. Za mało wychodzi gazetek, a zwłaszcza gazetki oddziałowe czy wydziałowe.

Słabo wykorzystuje się radiowęzeł do celów agitacji.

„Iskrówka”, która wychodzi codziennie, dociera tylko do kierowników, majstrów, zamiast dotrzeć do całej załogi, do każdego robotnika. „Błyskawica”, czy „Iskry spod Miłota” wychodzą zbyt rzadko.

Za ten stan rzeczy jestem winien i ja, jako referent kulturalno-oświatowy, ale również duża wina ponoszą rady oddziałowe, a zwłaszcza grupy i instruktorzy kulturalno-oświatowi oraz cały aktyw związkowy, gdyż łatwiej jest zauważyć brak wielu ludzi, niż jednemu.

Jeżeli w propagandzie poglądowej weźmą udział również towarzysze z grup partyjnych, to praca pójdzie na pewno lepiej. Przykładem tego może być kadłubownia, gdzie tacy towarzysze, jak Wiśniewski, Rymarski, czy Krauze, doceniając znaczenie propagandy poglądowej, często pomagali mi w tej pracy, wysuwając swoje pomysły, podając szereg danych o produujących ludziach i bumelantach. Trzeba, aby wszyscy brzdędzici i majstrowie w pełni wykorzystywali mocną broń propagandy poglądowej. Winni oni zaktywizować swoich łączników kulturalno-oświatowych, którzy mają się troszczyć o to, aby hasła, gazetki i audycje radiowe były nawiązywały do życia ich grup związkowych, popularizowały przedowniki, wskazywały na osiągnięcia i trudności, pełnowyłą bumelantów.

Hasła rozwieszane w działach produkcyjnych są często ogólnikowe, nie wskazują konkretnych zadań, a więc nie spełniają swej mobilizującej roli. Ponadto są one często nieaktualne.

Zbyt mało jest tablic obrazujących osiągnięcia poszczególnych brzdęk produkcyjnych, oddziałów i pracowników. Za mało wychodzi gazetek, a zwłaszcza gazetki oddziałowe czy wydziałowe.

Słabo wykorzystuje się radiowęzeł do celów agitacji.

„Iskrówka”, która wychodzi codziennie, dociera tylko do kierowników, majstrów, zamiast dotrzeć do całej załogi, do każdego robotnika. „Błyskawica”, czy „Iskry spod Miłota” wychodzą zbyt rzadko.

Za ten stan rzeczy jestem winien i ja, jako referent kulturalno-oświatowy, ale również duża wina ponoszą rady oddziałowe, a zwłaszcza grupy i instruktorzy kulturalno-oświatowi oraz cały aktyw związkowy, gdyż łatwiej jest zauważyć brak wielu ludzi, niż jednemu.

JAN CAJSKI
Stocznia Szczecińska

Niedociągnięcia bazy materiałowej PPRK, które łatwo zlikwidować

Przed kilkoma miesiącami pisałem w naszej gazecie ścienie i dlatego zdarzają się fakty, że wydawane są smary nieodpowiednie. Np. główny mechanik zapotrzebował olej do koparki, więc olej wysłano na budowę, odległą o 300 km i dopiero tam stwierdzono, że olej jest zły, zużyty. Gdyby nie to, że operator maszyny zorientował się co do „wartości” tego oleju, to mogłoby nastąpić zniszczenie drogiej maszyny.

Na magazynach, w których nasza baza przechowuje oleje smarownicze do maszyn, brak jest napisów, symboli i gatunków smarów. Magazynier nie jest w stanie zapamiętać,

gdzie, w którym naczyniu znajduje się dany gatunek smaru i dlatego zdarzają się fakty, że wydawane są smary nieodpowiednie. Np. główny mechanik zapotrzebował olej do koparki, więc olej wysłano na budowę, odległą o 300 km i dopiero tam stwierdzono, że olej jest zły, zużyty. Gdyby nie to, że operator maszyny zorientował się co do „wartości” tego oleju, to mogłoby nastąpić zniszczenie drogiej maszyny.

W magazynie winny być na każdym naczyniu napisy informujące o jakości i ilości danego smaru. Sprawa ta zainteresuje się niewątpliwie kierownik „materiałowski” ob. Gołaszewski i dopilnuje, aby fakty wydawania złego oleju już więcej się nie powtarzały.

MARIAN PIETKIEWICZ
PPRK — Szczecin

Usprawnić pracę komisji ruchu łączności w SZWS

W naszym zakładzie istnieją trzy ekipy łączności miast, ze wsłą, których pracą kieruje komisja łączności. Ekipy te mają już poważne osiągnięcia. Pomogły chłopom z Maciejewa i Zółwiej Błoci zorganizować spółdzielnię produkcyjną. Trzecia ekipa jeździ do Lubczyna. Ponadto ekipy nasze odwiedzały gromady Horomorowo i Korwowo prowadząc tam pracę polityczno-wyjaśniającą.

W pracy ekipy wyróżnił się tow. Paweł Kasprzycki, Mieczysław Wasławicz, Zdzisław Tomczak, Franciszek Kufel, Zofia Gapiamank i członkowie komisji Marian Henckle.

Poważnym niedociągnięciem w pracy komisji łączności było to, że nie zadbała o właściwy skład ekip. Obecnie ekipy nie posiadają dostatecznej ilości osób i letnia do swoich gromad nieregularnie.

Ze praca ekip jest niedostateczna i niesystematyczna wynika z tego, że rada zakładowa i komisja zakładowa PZPR nie kontrolowali pracy komisji.

Trzeba również nadmienić, że i ORZZ w Szczecinie nie nomożel naszym ekipom i nie zorganizował wyjazdów amatorskich zespołów artystycznych, o przybycie których proszą chłopcy.

A S
Szczecińska Zakłady
Włókn Sztucznych

Nad brzegiem Cichej Sosny

CZESŁAW SKONIECKI

Dyrektor Państwowej Centralnej Szkoły POM i Spółdz. Produkcyjnych

Poniżej zamieszczamy pierwszy z cyklu artykułów — reportaż napisany przez tow. Czesława Skonieckiego, dyrektora Państwowej Centralnej Szkoły POM i Spółdz. Produkcyjnych. Tow. Skoniecki był uczestnikiem jednej z ostatnich wycieczek chłopów polskich do ZBRK. Cykl jego artykułów zawiera wiele bardzo cennych i konkretnych informacji dotyczących przede wszystkim zagadnień organizacyjnych. Stanowi on więc dużą pomoc dla naszych spółdzielców i wiejskich organizacji partyjnych.

TAM, gdzie kończą się czarnoziemne pola obwołu woroneskiego i zaczyna się równie czarne ziemie Ukrainy, tam gdzie pieśni i tańce rosyjskie przepłatają się z pieśniami i tańcami ukraińskimi, na prawym brzegu rzeki Cicha Sosna rozpostarła się wielka i bogata wieś Zasosna. Na zachód i wschód, na południe i północ wzdłuż biegu leniwie płynącej Cichej Sosny ciągną się nieobjęte okiem pola, łąki i sady owocowe. Są to posiadłości kolchozu imienia Stalina.

Siedem tysięcy hektarów ziemi, olbrzymia pasieka, stajnia zarodowa, hodowla krów, stacja pomp dla nawadniania pól, około 300 ha pasów leśnych, elektrownia, cegielnia, dwie świetlice, dom wypoczynkowy dla kolchoźników, garaż na samochody — oto tylko nie które urządzenia kolchozu, wzbudzające nasz podziw dla dobrobytu i kultury życia właścicieli tego bogatego kolchozu.

Na czterech samochodach ciężarowych i trzech osobowych wyrusza nasza wycieczka przewodniczących polskich spółdzielni produkcyjnych i dyrektorów POM na obejrzenie kolchozu im. Stalina w rejonie budziennowskim.

Siedzący obok mnie przewodniczący kolchozu tow.

Czermleniew, opowiada o przeszłości Zasosny. Przed Wielką Rewolucją Październikową sły nęła ona w całej Woroneskiej guberni z jarmarków. A na jarmarkach najczęściej było wystawianych na sprzedaż kół do wozów i łyka, z którego łąpcie pleciono. Ale tylko było nie z miejscowych lip, a przywożono je z rejonu walujskiego, woroneskiej guberni. Swoją na jarmarkach w Zasosnie była cebula, swój był czosnek i inne warzywa. Warzywa te siali i zbierali chłopci miejscowi od wieków jednakowo — ręcznie. Ciężka, mozolna była praca.

Spożywanie warzyw było uważane za luksus dostępny dla bogatych kupców i wysokich urzędników. Dlatego wywożono je przeważnie na sprzedaż do miasta, aby za to były w ten sposób grosz kupić drewnianą łyżkę, glinianą garnkę, drewniany stołek czy landetne cajoowe ubranie.

A ziemię — wtrąca jadący z nami emeryt kolchoźnik — uprawialiśmy sochami i drewnianymi bronami. Późna i powierzchnowa orka, ręczny siew, sierp, a w najlepszym wypadku kosa — taka była „agrotechnika” zasosnieńskich rolników. Takie to było życie na pół nagie, na pół głodne. Odziewek szyliśmy prawie wyłącznie z partu tkanego na domowych krosnach. Piśmiennych ludzi u nas we wsi było bardzo mało. W Zasosnie na 500 gospodarstw była tylko jedna szkoła parafialna.

Inne jest teraz życie nasze. Szczęśliwe i radosne. Mamy czyste i obszerne domy, nowo odbudowane ze zniszczeń ja-

kie przyniosły ze sobą bestie hitlerowskie. W domach radio, elektryczność, książki. Młodzież szkolna i ta starsza, pracująca, spędza czas wolny od zajęć w teatralnych kółkach amatorskich, zajmuje się sportem.

— Patrząc — zwraca się do mnie, wskazując piękny stadion sportowy — tu nabierają hartu fizycznego nasi przodownicy pracy, nasi przodownicy komсомолcy. Wspaniale pracują na polach, ogrodach, fermach hodowlanych, w sadach, brzygadach traktorowych, a pomaga im w tym sport.

Dwie drużyny piłki nożnej, cztery drużyny koszykówki, 50 lekkoatletów, 12 bokserów, 25 strzelców, 25 wioślarzy, 10 motocyklistów znajdują się wśród sportowców Zasosny.

Kultura fizyczna, sport mocno zakorzeniły się w kolchozie im. Stalina. A od tej pory, kiedy sportowcy zbudowali — przy poparciu zarządu kolchozu w samym środku wsi — stadion, zawody sportowe stały się ulubioną rozrywką kolchoźników.

Najpopularniejszym i najbardziej masowym sportem jest w Zasosnie kolarstwo. A warunki do jego rozwoju są wspaniałe. Około 300 kolchoźników posiada przecież rowery.

POZNAJEMY KOLCHOZ IM. STALINA

Trzy sąsiadujące ze sobą kolchozy w rejonie budziennowskim: kolchoz im. Stalina, kolchoz im. Lenina i kolchoz im. Woroszyłowa, powstały w latach 1929 — 31 na podstawie dobrowolnego zespolenia się

indywidualnych gospodarstw małorolnych i średniorolnych. W czerwcu 1950 roku trzy te kolchozy na podstawie jednogłośnie uchwały członków połączyły się w jeden kolchoz im. Stalina — informuje naszą wycieczkę przewodniczący kolchozu, tow. Czermleniew.

W wyniku połączenia powstało olbrzymie gospodarstwo zespolone liczące około siedem tysięcy ha gruntu, z czego na grunta orne przypada 4046 ha, na łąki naturalne 386 ha, na pastwiska 1381 ha. Kolchoz posiada 208 sadów owocowych, 97 ha pod nasionami warzyw — marchwi jadalnej, ewikły, cebuli, co przy nosi kolchozowi olbrzymie do chody.

Kolchoz im. Stalina jeszcze przed połączeniem się z dwoma sąsiadującymi kolchozami sły nęły nie tylko w obwodzie woroneskim ale i poza jego granicami z hodowli nasion warzywniczych. Wystawił on swoje nasiona na Wszzechzwiązkowej Wystawie Rolniczej w Moskwie w 1939 — 1940 r. Kolchoz otrzymał w 1939 r. za wybitne osiągnięcia w hodowli nasion kultur warzywniczych dyplom pierwsze go stopnia, premię w wysokości 10 tysięcy rubli i samochód osobowy.

Obecnie w związku z połączeniem i zwiększeniem się kolchozu wprowadzono nowe trawopolne płodozmiany. Płodozmian polowy został wprowadzony na powierzchni 2799 ha, co stanowi 69 proc. całej ziemi ornej.

Płodozmiany paszowy zajmuje 576 ha, czyli 13 proc. gruntów ornych. Trawy wieloletnie w tym płodozmianie będą

wykorzystywane w ciągu czterech lat.

W celu zapewnienia sobie so czystych pasz objętościowych wprowadzono płodozmian przy fermach hodowlanych na powierzchni 180 ha.

Obwód woroneski nawiedza ny jest często przez suszy. Dla zapewnienia sobie wysokich zbiorów najważniejszych kultur kolchoz posiada sztucznie nawadniane pole o powierzchni 96 ha. Pole to jest podzielone na 4 części. Każda z nich posiada rotację ośmiopoloową. Tablica rotacyjna jest ułożona w taki sposób, aby każdego roku można było otrzymywać najwartościowsze kultury zbożowe, techniczne i trawy wieloletnie. Mieszanka lucerny i perzu na polu nawadnianym jest wykorzystywana przez dwa lata.

W związku z tym, że grunta, na których uprawia się warzywa wyraźnie różnią się pod względem układu gleby, odległości od osady i urodzajności, zastosowano trzy specjalistyczne płodozmiany warzywnicze. Jeden z nich składa się z 8 pól na ogólnej powierzchni 64 ha. W tym płodozmianie zastosowano następujące kolejności kultur:

- 1. Trawy wieloletnie, które zbiera się corocznie na siano
- 2. Konopie
- 3. Wysiew marchwi
- 4. Ogórki i kapusta
- 5. Kartofle
- 6. Cebula
- 7. Marchew nasienna
- 8. Zboża jare i trawy

Taka organizacja terenu pozwala kolchozowi wykonywać z powodzeniem plan państwowy we wszystkich rodzajach dostaw i jeszcze bardziej wzmacnia całe wielokierunkowe gospodarstwo.

(Dalszy ciąg w następnych numerach.)

powiatu szczecińskiego. W odpowiedzi na apel Chraplewa chłopci szczecińscy podjęli zobowiązania indywidualne i gromadzkie. Ponad 2 tys. rolników wykonało swoje zobowiązania zakończenia przed terminem siewów wiosennych, terminowej sprzedaży żywności oraz wywiązania się z obowiązkowej dostawy mleka z nadwyżką.

Na czoło wysunęło się kilkuset chłopów, którzy swoją wzorową postawą obywatelską pociągają szerokie masy mało- i średniorolnych chłopów, realizując w ten sposób zadania Planu 6-letniego na odcinku gospodarki wiejskiej. Chłopi szczecińscy wzorują się na Janie Kabełkiewiczu, który w tym roku sprzedał od 2 krów 4,5 tys. litrów mleka, na Ewie Papierniak, która od stawia do mleczarni od 2 krów 4,200 l mleka rocznie, na gospodyni wiejskiej Butnikowej, która z 2 krów sprzedaje Państwu 4.100 litrów mleka rocznie.

Chłopi szczecińscy wzorują się na przodujących w sprzedaży mleka Aleksandrze Borowskiej z Sikor, Konstancji Bierbasz z Czech, Franciszku Kaczmarek z Godziszewa, Karolu Nowaku z Przystaw, Wawrzyńcu Saji i Feliksie Styziu z Rakowa oraz przeszło 400 innych chłopów, którzy plan obowiązkowych dostaw mleka zobowiązali się wykonać w 200 proc. Biorą również przykład z wyróżniających się chłopów w obowiązkowej dostawie żywności — z Pantaleona Kasztelana z Krosina, Andrzeja Hrywniaka z Jelenia, Juliana Łeckiego z Kiełpina, Mikołaja Mikiela z Starych Łozic, Franciszka Kurzajewskiego z Przystaw i innych, którzy wykonali już roczny plan obowiązkowej dostawy żywności.

Całe społeczeństwo powiatu szczecińskiego otacza powstającym szacunkiem tych przodowników pracy w rolnictwie. Wiś szczecińska zna i wzoruje się na pracy odznaczonego Srebrnym Krzyżem Zasługi Aleksandra Subocz z Barwic, odznaczonego Brązowym Krzyżem Zasługi Pantaleona Kasztelana z Krosina oraz Józefa Piotrowskiego z gromady Podgaje. Józefa na Kowalskiego z Mokrych Głinek, Antoniego Zemojcia i Tadeusza Michalskiego z Uniełmina, Franciszka Stępnia z Barwic, Władysława Wielgoza z Przybkówka, Wincetego Pisa z Komorza, Andrzeja Hrywniaka z Jelenia, Władysława Nogę z Grabiaża i wielu innych, którzy zawsze w każdej akcji gospodarczej świecą przykładem, który uzyskują wysoki urodzaje i bardzo dobre wyniki w hodowli, którzy rozumieją, że się i wielkość Polski buduje się tylko uporczywym trudem, tylko serdeczną pracą dla Ojczyzny.

RZĄD ROBOTNICZO - CHŁOPSKI OPIEKUJE SIĘ I POMAGA CHŁOPOM MAŁOROLNYM I ŚREDNIOROLNYM

Bracia chłopci! Ten wzrost naszej produkcji rolnej i hodowlanej na terenie powiatu szczecińskiego nie byłby do pomysłenia bez wydatnej pomocy naszego Państwa Ludowego, które otacza nas, chłopów, wszechstronną opieką. Państwo Ludowe zapewnia nam wygodne kredyty i organizuje ośrodki maszynowe, kształci w szkołach i uczelniskich kadry fachowców — agronomów, zootechników, mechaników i traktorzystów. Nasze POM-y i GOM-y posiadające z roku na rok coraz więcej maszyn rolniczych, przyczyniają się do lepszej uprawy gleby. Agronomowie POM pomagają chłopom przy opracowywaniu planów gospodarczych i służą im radą we wszystkich dziedzinach pracy na roli. Wielkie są osiągnięcia ośrodków maszynowych i wielki jest ich udział w podniesieniu produkcji rolnej.

Spółdzielnia produkcyjna w Storkowie, która posiada 175 ha ziemi ornej oraz siłę pociągową w ilości 5 koni, posiada dzięki pomocy pomocniczych maszyn zakończyć wiosenną akcję siewną w przeciągu 8 dni. Dzięki szybkiemu przeprowadzeniu zasiewów spółdzielnia produkcyjna może dzisiaj poszczycić się pięknymi plonami.

Spółdzielnia produkcyjna w Warniegu swoje osiągnięcia gospodarcze zawdzięcza w dużej

Przez sumienne wywiązanie się z obowiązków wobec Ojczyzny — dorównamy klasie robotniczej w ofiarności i patriotyzmie

mierze pomocy POM. Agronomowie uczestniczą w każdym posiedzeniu zarządu, wspólnie układają harmonogramy prac, rozstawiają brygady polowych, hodowlanych i traktorowych. Dzięki pogadankom spółdzielczych przekonali się o potrzebie stosowania w szerokim zakresie wiedzy agronomicznej. M. In. wprowadzili racjonalny podózmiar.

POM — NASZ DORADCA, POMOCNIK I PRZYJACIEL

Oflarnie pracują na spółdzielczych polach traktorzyści POM, z których na wyróżnienie zasługują: Józef Czech, wyrabiający 180 proc. normy, Jan Kostyk — 160 proc. normy oraz Michał Korczyk, Mirosław Boehen, Józef Górkowski, Waclaw Czyżewski, Anna Wielgosz, Bronisława Pikor, Franciszek Wronka, Bronisław Kawecki i inni.

Załoga POM bierze szeroki udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy. Wiele traktorzystów wykonało już podjęte zobowiązania długofalowe. Traktorzysta Bronisława Pikor przepracował na „Zetorze” 2.639 godzin, zamiatając 2.500 godzin, zaoszczędził 190 kg paliwa i wykonywał przeciętnie po 160 proc. normy. Traktorzysta Franciszek Zdybel zobowiązał się przepracować na ciągniku „Zetor” 2.500 godzin, a przepracował już 2.800 godzin. Traktorzysta Świrski przekroczył o 100 godzin zobowiązanie przedłużenia okresu używalności swego ciągnika. Traktorzysta Franciszek Wronka, który przepracował na „Ursusie” 4.200 godzin bez kapitalnego remontu, postanowił dodatkowo przepracować na nim 2.300 godzin i wykonywać 160 proc. normy. Podobnie pomyślnie realizują długofalowe zobowiązania traktorzyści: Bronisław Kawecki, Waclaw Zamerski, Bednarski i wielu innych.

WYKONAMY PRZED TERMINEM I Z NADWYŻKĄ NASZE OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA

Chłopi spółdzielcy oraz indywidualni gospodarze naszego powiatu mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami w produkcji rolnej i hodowlanej. Jednakże mimo tych osiągnięć wciąż jeszcze nie nadążamy z naszą produkcją za potrzebami przemysłu. Dlatego też apelujemy gorąco do chłopów całego powiatu szczecińskiego, aby jeszcze bardziej wzmogli swe wysiłki, zmierzające do rozwinięcia produkcji rolnej i zwierzęcej. Nie wolno nam zaprzestać na naszych dotychczasowych osiągnięciach. Doświadczenia z naszej pracy z ostatnich lat musimy przelożyć do każdego chłopca, aby nie było ani jednej zagrody chłopskiej, która by nie dążyła do uwolnienia gospodarstwa wiejskiego. W oparciu o nasze dotychczasowe wyniki musimy przystąpić do szerszego niż dotychczas współzawodnictwa zobowiązaniowego w celu dalszego podniesienia naszej produkcji. Wzorować winniśmy się na przodujących gromadach i chłopach naszego powiatu i województwa.

Spółdzielnia produkcyjna w Storkowie wykonując podjęte zobowiązania sprzedała w tym roku Państwu 10 ton zboża więcej niż w roku ubiegłym, zwiększyła o 30 proc. produkcję mleka, dostarczyła 50 proc. więcej tuczników oraz odstawiła o 100 proc. więcej ziemniaków. Spółdzielcy z Ostrorowy przekroczyli plan obowiązkowych dostaw zboża o 10 ton, zwiększając produkcję mleka od każdej krowy o 300 litrów rocznie, zwiększając stan bydła o 10 sztuk i rozwijając hodowlę trzody chlewnej.

RZS w Mosinie zobowiązał się wykonać obowiązkowe dostawy zboża do 20 września oraz sprzedać ponad plan 18 ton zboża. Zobowiązał się także sprzedać Państwu 15 tys. litrów mleka oraz odstawił ponad plan 15 ton ziemniaków.

Chłonkowie spółdzielni produkcyjnej w Jeleninie realizu-

jąc swoje zobowiązania, zlikwidowali 16 ha odlogów oraz zwiększyli wydajność pól z każdego hektara średnio do 14 q. Dzięki podniesieniu wydajności z ha była oni mogli w tym roku sprzedać ponad plan 15 ton zboża. Podnieśli również produkcję roślinnej (dziw parze z podniesieniem produkcji zwierzęcej, gdyż zapewnił bydło i trzodzie odpowiednią bazę paszową, podnosi na wyższy poziom gospodarkę hodowlaną. Dlatego też spółdzielcy postanowili także zwiększyć produkcję mleka od każdej krowy o 200 litrów rocznie, zwiększyć hodowlę bydła o 20 sztuk oraz sprzedać Państwu ponad plan 15 sztuk żywności.

Spółdzielnia produkcyjna w Pile przyjęła do likwidacji 15 ha odlogów i zobowiązała się zrealizować obowiązkowe dostawy zboża do dnia 20 września z nadwyżką 8 ton. Spółdzielnia zobowiązała się również odstawić ponad plan 11 tuczników oraz 12.000 litrów mleka.

Spółdzielcy z Godziszewa zwiększają stan macior o 5 sztuk, przez co będą mogli wyhodować w tym roku dodatkowo 35 prosiąt. Ponadto zwiększają oni stan owiec o 14 sztuk, a oborowlę podnoszą mleczność krow. Zobowiązano się także zakończyć omloty do dnia 30 września oraz odstawić ponad plan 5 ton zboża.

Nie pozostają również w tyle nowoorganizowane w bieżącym roku spółdzielnie produkcyjne. Na pierwsze miejsce wysuwa się RZS w Starym Chwalimiu, który zobowiązał się podnieść wydajność buraka cukrowego o 60 q z ha oraz zwiększyć hodowlę bydła do 25 sztuk, trzody chlewnej do 40 sztuk oraz założyć fermę drobiu.

ry, Uniemino i Łysin zobowiązali się wykonać obowiązkowe dostawy zboża do dnia 31 sierpnia, a 20 gromad zobowiązało się wykonać swój obowiązek do dnia 30 września. Gromada Jeleń odstawił ponad plan 38 ton zboża.

Małorolni i średniorolni chłopci gromady Nowe Worowo zobowiązali się niezwłocznie po skoszeniu zbóż wykonać podorywki na obszarze 350 ha, wystać 60 ha srodplonów i 18 ha poplonów, zakończyć omloty i orki zimowe do dnia 1 listopada. 13 chłopów założyli stoły kompostowe. Na odcinku produkcji zwierzęcej postanowiono zwiększyć stan macior z 65 do 104 sztuk, a prosiąt z 520 do 832 sztuk. Zamiast przewidzianych w planie obowiązkowych dostaw żywności 174 sztuk trzody chlewnej — odstawiłone zostaną 254 sztuki, czyli 80 sztuk ponad plan o łącznej wadze 10.400 kg. Plan kontyngencji trzody chlewnej wykonany zostanie z nadwyżką 35 tuczników. Chłopi zobowiązali się podnieść stan bydła o 90 sztuk oraz zwiększyć hodowlę owiec o 120 sztuk, dzięki czemu sprzedadzą Państwu 120 kg wełny więcej, niż dotychczas. Z nadwyżką i przed terminem wykonane zostaną obowiązkowe dostawy mleka, zboża i ziemniaków.

34 chłopów z gromady Przystaw postanowiło zwiększyć stan prosiąt o 300 sztuk, sprzedać w ramach obowiązkowych dostaw żywności 100 tuczników, czyli 32 tuczniki ponad plan oraz zakontaktować ponad plan 50 tuczników. W wyniku realizacji zobowiązań hodowla bydła zwiększona została o 20 sztuk.

Gromada Kragle zakończy omloty do dnia 1 października, zwiększył ilość posiadanych macior z 68 do 78 sztuk, a prosiąt z 400 do 600 sztuk oraz w ramach obowiązkowych dostaw żywności sprzedał ponad plan 5 tuczników.

Chłopi gromady Radusz wykonali plan dostawy żywności z nadwyżką 15 tuczników oraz dodatkowo zakontaktowali 15 świń. Zwiększając też hodowlę bydła o 10 krow.

Na dzisiejszej naradzie ponownie przeanalizowaliśmy wyniki pracy chłopów spółdzielców i chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie. Przekonałmy się wszyscy, że praca zespolowa góruje bez watpienia nad gospodarką małorolną i średniorolną. Przewodniczący pracy ze spółdzielni produkcyjnych oraz przodujący chłopci w gromadach winni nie ustannie uświadamiać swoich sąsiadów o wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną, o wielkich korzyściach płynących z zespolowej gospodarki dla chłopca.

Np. członek RZS w Warniegu Leokadia Sii za pracę w oborze w 1951 r., w której wypracowała 434 dniówki obrachunkowe, otrzymała 22,5 q żyta, 6,6 q pszenicy i 2,500 zł. w gotówce. Bolesław Kozłowski wypracował 411 dniówek obrachunkowych i otrzymał 22 q żyta, 6 q pszenicy i 2.300 zł. w gotówce. Każdy członek spółdzielni uzyskuje jeszcze po ważne dochody ze swojej działki przyzagrodowej, na której trzyma przeciętnie po 2 krowy, kilka świń i drób.

Władysław Olczak ze spółdzielni produkcyjnej w Storkowie nie otrzymał za wypracowanych 470 dniówek obrachunkowych 40 q zboża i 4.100 zł. w gotówce, a Stanisław Chudziński 38 q zboża i 3.400 zł. Bronisław Matwiejczyk z RZS w Świdzynie wypracował w ub. roku 304 dniówki obrachunkowe, za które otrzymał 15,5 q zboża i 3.390 zł. gotówki.

JEDYNA DROGA DO DOBROBYTU I KULTURY — TO DROGA SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

Chłopi powiatu szczecińskiego! Idźmy za przykładem chłopów spółdzielców, twórców tego typu i doświadczaćmy sami, że łatwiej będzie nam gospodarować. Zwiększymy nasze dochody, a naszej Ojczyźnie Ludowej dostarczymy coraz większych ilości zboża i żywności roślin przemysłowych, jakich potrzebuje zwiększający się z roku na rok przemysł.

Idźmy za wskazankami naszego ukochanego Prezydenta, budujmy ramie w ramie z klasą robotniczą silną i suwerenną Ojczyznę Ludową, ważne ogniwo światowego obozu pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki. W drodze naszej do przebudowy zafacowanej wsi na wieś socjalistyczną zwalczajmy wszystkie macki kulackiej propagandy, demaskujmy klasowego wroga pracującego chłopstwa.

Zwalczajmy na każdym kroku kulacko - spekulacyjną plotkę, przy pomocy której kapitał liści wlejszy próbuje zahydzić nowoczesną formę gospodarki chłopskiej — spółdzielczość produkcyjną. Organizujmy wybieżki do spółdzielni produkcyjnych naszego powiatu, pokazujmy chłopom jeszcze wahać się nie, jak gospodarują spółdzielnie produkcyjne i jak żyją ich członkowie.

Rozpoczęliśmy zniwa, która jest rezultatem naszej całorocznej pracy. Przeprowadźmy więc akcję zniwna szybko i nie dopuśćmy do strat ani jednego kilograma zboża. Musimy przystąpić jeszcze szerzej do współzawodnictwa z niemym w sprawnym i przedterminowym zakończeniu wszystkich prac zniwnych.

BĄDŹMY WZOROWYMI OBYWATELAMI — WYWIĄZUJMY SIĘ PRZEDTERMINOWO ZE WSZYSTKICH OBOWIĄZKÓW WOBEC OJCZYZNY

Bracia chłopci! My przodownicy ze spółdzielni produkcyjnych i gromad powiatu szczecińskiego, zebrani na dzisiejszym zjeździe przyrzekamy, że nie będziemy oszczędzić sił, aby nadal przodować w naszej pracy i być wzorem obywatela Polski Ludowej, wypełniającego z honorem wszystkie swoje obowiązki. Piszemy ten list do

Was, małoroln i średnioroln chłopci, ponieważ chcemy, abyście nas zrozumieli, że jedynie

Wspólnym wysiłkiem możemy zwyciężyć w całej naszej gospodarce rolnej i przyczynić się do przedterminowej realizacji naszego wielkiego Planu 6-letniego. Ten cel osiągniemy, o ile wykonamy będziemy wszystkie zobowiązania wobec Państwa — sumiennie i terminowo sprzedawać zboże, płacić podatek gruntowy, dostarczać obowiązkowe ilości mleka i żywności, dobrze uprawiać ziemię, aby coraz lepiej rodziła, sprawnie pracować w czasie żniw, słać poplony, przeprowadzać podorywki i likwidować resztki odlogów.

Wierzmy, że apel do Was nie zostanie bez echa.

Wierzmy, że staniecie się pionierami w organizowaniu nowych spółdzielni produkcyjnych na terenie naszego powiatu.

Wierzmy, że dążyć będziecie do zaspokojenia wzrastających potrzeb naszego kraju — dostarczycie więcej zboża, mięsa i mleka.

Cześć chłopom - przodownikom!

kom, którzy dają wsi szczęśliwy przykład patriotyzmu przez podnoszenie produkcji rolnej i wykonywanie z honorem obowiązków wobec Państwa!

Chłopi i chłopki! Walczcie o wzrost urodzajów i wysokie plony likwidując odlogi, rozwijając hodowlę, rozszerzając kontraktację, wypełniając z honorem obowiązki wobec Ojczyzny!

Chłopi - spółdzielcy! Umacniajcie wasze spółdzielnie produkcyjne, podnoscie plony z hektara i hodowlę, wzmacniajcie dyscyplinę pracy, zwiększajcie dochody spółdzielni!

Chłopi małorolni i średniorolni! Zakładajcie w swoich gromadach spółdzielnie produkcyjne, które przyniosą wsi wydatny wzrost produkcji rolnej, wzrost dobrobytu i kultury, całkowite zlikwidowanie kulackiego wyzysku!

Pracownicy POM — traktorzyści, mechanicy i agronomowie! Zwiększajcie wydajność pracy, pomagajcie spółdzielniom produkcyjnym oraz małorolnym i średniorolnym chłopom w ich walce o wysokie żniwo! Walczcie o pełne wykorzystanie maszyn rolniczych i racjonalną uprawę roli!

Bracia chłopci! W nierozważnym sojuszu z klasą robotniczą, pod kierownictwem naszego wielkiego nauczyciela Prezydenta Bolesława Bieruta, wzmóźmy walkę o wykonanie naszych wielkich zadań w Planie 6-letnim!

PO ZŁOCIE

Junaczki SP z PGR St. Łubianka wykonywać będą 150% normy w pracach zniwnych

Junaczki kompanii Organizacji „Służba Polsce” w Starej Łubiance, pow. walecki, w powyższej ostatnio na uroczystym zebraniu uchwaliły stwierdzać m. in.:

„Pamiętamy o ślubowaniu, złożonym przez naszych delegatów na Zlocie Młodych Budowniczych Polskiej Ludowej w Warszawie. Wszelkie podejmujemy sobie sprawę z ważności postawionej przed nami zadania dopomożenia robotnikom gospodarstwa PGR Stara Łubianka i całego zespołu PGR Witankowo w sprawnym i jak najszybszym sprzątnięciu obfitych plonów. Od początku naszego pobytu tutaj coraz lepiej zapoznaliśmy się z piękną, lecz nielatwą pracą na roli, z każdym dniem zwiększając wydajność naszej pracy w akcji zniwnej. Obecnie zobowiązujemy się wykonywać codziennie wyznaczone nam zadania w 150 proc. Drużyna trzecia i pluton naszej kompanii postanawia wyrobić 200 proc. normy dziennej. Junaczki Maria Sosna, Wanda Ficek, Zofia Balcar i Marta Godziek zobowiązują się wykonywać po 300 proc. normy. Wzywamy wszystkie kompanie i brygady rolne PO „Służ-

ba Polsce” województwa kossalińskiego do przyspieszenia zakończenia akcji zniwnej omlotowej przez podwyższenie wydajności pracy”.

L. K.



Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr 11 przy ul. Armii Czerwonej.

STRAŻ POŻARNA — TEL. Nr 08 (dotychczas 333)

MUZEAUM — ul. Armii Czerwonej 53 — WYSTAWA „HISTORIA ROZWÓJU SPOŁECZYSTW PIERWOTNYCH” I „WIELKIE BUDOWLE KOMUNIZMU” Muzeum czynne we wtorek, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12 — 17.



Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr 20 — Rynek 19.

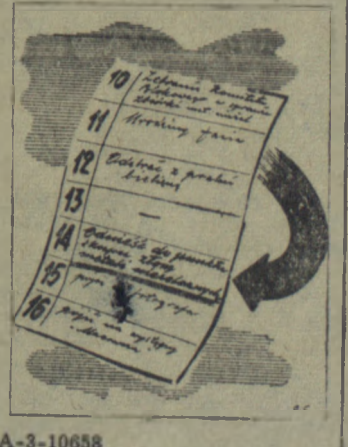
WYSTAWA „10 LECIE PFR” czynna jest w budynku KP PZPR przy Al. Popławskiego w godz. 9 — 18.

Film o Zlocie Młodych Przdowników

Święto Radości, Młodości i Konstytucji przedstawia półgodzinne, specjalne wydanie Polskiej Kroniki Filmowej ze Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polskiej Ludowej. Dodatek ten wyświetlany jest obecnie w Koszalinie w kinie „Nowa Huta”, a następnie oglądać go będą mieszkańcy miast powiatowych, miasteczek i wsi naszego województwa.

Repertuar kin

- KOSZALIN NOWA HUTA — „Karieta w Pa. ryzki” — godz. 18 i 20.30
- MŁODA GWARDA — „Podany” — godz. 20
- SŁUPSK POLONIA — „Pełna para” — godz. 16, 18.30 i 21.
- PIAŁOGARD BALTYK — „Cztery pokolenia” — godz. 18, 20.30
- SZCZECINEK PRZYJAŹŃ — „Zabawna historia” — godz. 18 i 20.30
- WALCZ TĘCZA — „Było to w maju” — godz. 18 i 20.30.
- USTKA DELFIN — „Akcja „B” — godz. 18 i 20.30
- DARŁOWO BAJKA — „Małżeństwo aktorki” — godz. 18 i 20.30.
- PÓLCZYŃ-ZDRÓJ WOLNOŚĆ — „Akcja „B” — godz. 18 i 20.30.
- MIELNO KINO Nr 14 — „Młodość Chopina” — godz. 20.
- USTRONIE MORSKIE KINO Nr 11 — „Kawaler złotej gwiazdy” — godz. 20.



A-3-10658

Z BOHATERSKICH WALK KOREI



Na zdjęciu: sierżant Kimi-Ho-Bin w czasie walk na Wschodnim Frontie.

Delegacja chińska w Toronto przedstawiła dowody stosowania broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich

NOWY JORK PAP. Delegacja Czerwonego Krzyża Chińskiej Republiki Ludowej na międzynarodową konferencję Czerwonego Krzyża w Toronto zorganizowała konferencję prasową, na której przedstawiła liczne dokumenty potwierdzające fakt prowadzenia przez interwentów amerykańskich wojny bakteriologicznej na Dalekim Wschodzie oraz ich zbrodnie popełniane w obozach jenieckich.

Szef delegacji Li De-cuan podkreślił, że organizatorzy międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża, usiłując kwestionować oskarżenia wysunięte przez przedstawicieli chińskich przeciwko USA, od mówili udzielenia delegacji chińskiej możliwości zaznajomienia wszystkich uczestników konferencji z będącymi w jej posiadaniu dokumentami i filmami.

Li De-cuan odpowiedział na pytania korespondentów dotyczące zarówno obecnej sytuacji ekonomicznej Chin, jak i przedstawionych przez delegację dokumentów o zbrodniach agresorów amerykańskich.

Amerykane budują bazy strategiczne w Górnej Austrii

WIEDEŃ. (PAP). Jak podaje dziennik „Oesterreichische Volkstimme”, Amerykanie prowadzą prace przygotowawcze do budowy posteru obrony wojskowego w Stiefertal w pobliżu Feichtau (Górna Austria). Podobnie jak w obozie wojskowym w Sittzheim, zostaną tu zbudowane koszary, poligony, składy broni i park maszynowy. Ten sam dziennik donosi, że Amerykanie rozpoczęli w ostatnich dniach budowę lotniska w pobliżu Müllin (Górna Austria). W tym celu skonfiskowali oni ziemię chłopom. Koszty związane z tą budową pokrywane są przez rząd Górnej Austrii.

Pierwszy samochód, pierwszy lokomotywa produkcji chińskiej

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że w tych dniach zakończono budowę pierwszej lokomotywy wyprodukowanej całkowicie w Chinach. Niedawno w wielkich zakładach w Tientsinie wyprodukowano pierwszy samochód. Dziennik „Czefan-żibao” podkreśla, że wyprodukowanie pierwszego parowozu jest wielkim osiągnięciem chińskiej klasy robotniczej na drodze tworzenia własnego przemysłu budowy maszyn. Jesteśmy przekonani — pisze dziennik — że od dzisiaj coraz więcej lokomotyw krajowej produkcji obsługiwać będzie nasze magistrale kolejowe.

Pod bagnetami amerykańskimi odbyły się w Korei południowej »wybory prezydenta«

Defraudanci, agenci wywiadu amerykańskiego, terroryści i właściciel domu publicznego — kandydatami na »prezydenta«

MOSKWA (PAP). Dnia 5 bm. odbyła się w Korei południowej wyreżyserowana przez „triumwirat amerykański” — ambasadora USA Mucclo, dowódcę „wojsk ONZ” Clarka i dowódcę VIII armii amerykańskiej w Korei van Fleeta — farsa „wyborów prezydenta”. W związku z powyższym korespondent „Prawy” w Korei Tkaczenko kreśli sylwetki „kandydatów” na prezydenta oraz opisuje atmosferę terroru, w jakiej odbywały się przygotowania do wyborów.

Każdy Koreańczyk wie — pisze Tkaczenko, — że LI SYN-MAN, główny kandydat na prezydenta, był obywatelem amerykańskim i mieszkał około 30 lat w Stanach Zjednoczonych, oczekując odpowiedniej okazji, aby wstąpić na kark narodu koreańskiego i zaprowadzić „amerykańskie porządki w dzikim kraju” — jak nazywał on Koreę. W 1945 r. Li syn-man został przez okupantów amerykańskich odstawiony do Korei.

Wśród kandydatów znajduje się 80-letni LI SI-en, wyrafinowany defraudant i stary agent wywiadu amerykańskiego. — Przez pewien czas — przed interwencją amerykańską — był on „wiceprezydentem” Korei południowej, został jednak zwolniony za defraudacje i łapownictwo i do ostatnich dni było o nim głocho.

Niemniej celnymi figurami są dwaj pozostali kandydaci Czon Bon-am i Sin Hyn-wu. Pierwszy jest znany jako biłski przyjaciel Mucclo i kata

narodu koreańskiego Mac Arthura, z którym dzielił się złotem i srebrem zrabowanym w bankach koreańskich. Sin-Hyn-wu jest właścicielem domów publicznych, uczęszczanych przez oficerów amerykańskich.

Zgraję zdrajców stanowi również 9 kandydatów wytypowanych na „wiceprezydentów”. Wśród nich na pierwszym miejscu znajduje się 54-letni LI Bom-sek, herszt młodzieżowej faszystowsko-terrorystycznej bandy, pozostającej na usługach amerykańskiego wywiadu wojskowego. Przechodził 20 lat ten „młodzieniec-gangster” — jak nazywają go w Korei, przebywał na emigracji. Zapomniał on nawet języka koreańskiego i porozumiewa się z Koreańczykami w języku angielskim lub przez tłumacza.

Wśród kandydatów na „wiceprezydentów” znajdują się również tacy zaciekli reakcjonści. Jak Han De-en, terrorysta i łamięstrajk, który nie jeden raz brał udział w masakrze uczestników demonstracji robotniczych w Seulu i Pusanie oraz Im En-si (Lutza Im) która przybyła z USA w ślad za Li Syn-manem.

Jest rzeczą oczywistą — zaznacza Tkaczenko — że nikt spośród nich nie cieszy się „wolnością”. Wobec tego Korea południowej z głębokim oburzeniem przyjęła listę „kandydatów” narzuconych jej przez okupantów.

Opisując atmosferę faszystowskiego, policyjnego terroru, w której dyktatorzy amerykańscy odgrywają w Korei południowej komedie „wyborów prezydenta”, korespondent przytacza wiele przykładów aktywnej i zdecydowanej działalności patriotów koreańskich, występujących przeciwko inscenizowanemu przez Amerykanów „wyborom”. Tkaczenko podkreśla, że kampania bojkotu „wyborów prezydenta” przyjęła w Korei południowej takie rozmiary, że Mucclo, Clarka, van Fleeta i ich marionetki ogarnęła panika. Przerżony granatami i

bombami rzuconymi ostatnio przez patriotów koreańskich na jego pałac w Pusanie. Li Syn-man pod pretekstem „podróży kuracyjnej” wylechał do „bezpiecznego miejsca”. Przemówienia przedwyborcze wygłasza on z Czinhe — miejscowości kuracyjnej nad brzegiem morza, w której znajduje się amerykańska baza marynarki wojennej.

Unikają wyborców również kandydaci na „wiceprezydentów” — LI Bom-sek, Lutza Im i pozostali. Jednakże dzień „wyborów” zbliża się, komedia musi być odegrana — taki jest rozkaz Waszyngtonu. Mucclo, Clark i Van Fleet puścili w ruch wszelkie środki, aby wykonać ten rozkaz.

Agenci Li Syn-mana wystąpił na prowincje w charakterze

„pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczył wyborcom, że pozbawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkan.

W okęgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji. Van Fleet pod pretekstem „manewrów ćwiczebnych” ścigał do Pusany i Seulu oddziały wojskowe. Do portów w Pusanie i Inczon zawinęło kilka amerykańskich okrętów wojennych.

Taka jest — pisze w zakończeniu Tkaczenko — atmosfera „spokoju i bezpieczeństwa”, w której dyktatorzy zza Oceanu aranżują żalozną komedię „wyborów prezydenta” Korei południowej.

Parlament irański uchwalił specjalne pełnomocnictwa dla rządu Mossadika

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Na odbytym 3 bm. posiedzeniu Medżlisu deputowany Damawendi oświadczył, że narodom irańskiemu nie potrzebni są amerykańscy doradcy wojskowi. Podkreślił on również, że amerykańska misja do spraw realizacji „4-ego punktu programu Trumana” w Iranie ma jedynie na celu prowadzenie propagandy i że w ciągu całego okresu jej istnienia w Iranie nie uczyniła ona niczego dla polepszenia sytuacji chłopów.

W toku dyskusji w sprawie udzielenia pełnomocnictw Mossadikowi, deputowany Hosrow Kaszkaj (wódz irańskiego przemian Kaszkajów) zgłosił

wniosek w sprawie udzielenia Mossadikowi prócz żądanych przez niego pełnomocnictw specjalnych (zrealizowanie reform finansowych i administracyjnych), również pełnomocnictw wojskowych.

Wniosek został przyjęty. Deputowany Monsef zgłosił wniosek, aby pełnomocnictwa te zostały udzielone Mossadikowi na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. Wniosek ten został również uchwalony. Następnie odbyło się jawne głosowanie nad ustawą w sprawie udzielenia „specjalnych pełnomocnictw” Mossadikowi. Wniosek został przyjęty bezwzględnie większością głosów. Spośród 68 obecnych deputowanych, 64 głosowało za ustawą.

Pokój uzyskał pierwszy medal na Olimpiadzie — pisze paryski dziennik »Ce Soir«

PARYŻ PAP. Wszystkie dzienniki zamieszczają komentarze poświęcone wynikom Igrzysk Olimpijskich.

Dziennik „l'Humanite” zaznacza, że w czasie igrzysk za dzierżnięte zostały więzy przyjaźni między najlepszymi sportowcami ze wszystkich krajów.

Dziennik podkreśla wspaniały debiut zawodników ZSRR na XV Olimpiadzie, która była najwięszą międzynarodową imprezą sportową w dziejach. „l'Humanite” zwraca następnie uwagę na nikle wyniki osiągnięte przez ekipę francuską w Helsinkach. Przyczyną tego — stwierdza dziennik — jest fakt, że we Francji zmniejsza się kredyty na rozwój sportu, zamyka się szkoły wychowania fizycznego, wstrzymuje się budowę boisk. Nadto władze sportowe nie umieściły na liście zawodników olimpijskich niektórych sportowców dlatego tylko, iż należą do robotniczych organizacji sportowych. Na 275 zawodników francuskich, należących do ekipy olimpijskiej, było zaledwie 28 robotników i 4 chłopów.

Dziennik „Ce Soir” stwierdza, że najważniejszym wydarzeniem na XV Olimpiadzie był udział zawodników radzieckich, co wywołało entuzjazm sportowców na całym świecie. Zawodnicy radziecy odnieśli wspaniałe sukcesy w rozmaitych dziedzinach sportu. Dzięki obecności sportowców ze Związku Radzieckiego i z krajów demokra-

cji budowej XV Olimpiady przekształciła się w prawdziwy festiwal pokojowy.

„I dlatego właśnie pokój — pisze „Ce Soir” — uzyskał na tej Olimpiadzie pierwszy medal”.

Przyjęcie dla uczestników Olimpiady w poselstwach radzieckim w Helsinkach

HELSINKI PAP. W dniu 4 sierpnia poseł ZSRR w Finlandii Z. W. Lebediew oraz kierownik radzieckiej ekipy sportowej na XV Igrzyska Olimpijskie N. Romanow, wydali przyjęcie w związku z udziałem sportowców radzieckich w Olimpiadzie.

Na przyjęcie przybyło ponad 600 osób m. in. przewodniczący sejmowi fińskiego Fagerholm, premier Kekkonen, minister spraw zagranicznych Tuomola oraz inni członkowie rządu, przedstawiciele wojska, członkowie Fińskiego Komitetu Olimpijskiego, przedstawiciele towarzysystwa „Finlandia” — Związek Radziecki i organizacja obrońców pokoju Finlandii oraz uczestnicy zagranicznych ekip sportowych, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i inni.

W czasie przyjęcia odbył się koncert w wykonaniu artystów radzieckich.

Lud tuniski wzmaga walkę przeciw kolonizatorom francuskim

PARYŻ (PAP). Z doniesień prasy wynika, że sytuacja w Tunisie zaostriża się coraz bardziej. Ludność wzmaga walkę przeciwko przyjeźcu tzw. „reform administracyjnych”, które władze francuskie usiłują narzucić przemocą narodowi tuniskiemu.

Jak donosi dziennik „Humanite” w ostatnich dniach odbyło się wiele manifestacji patriotycznych mas ludności pracujących w Tunisie. Najliczniejsza manifestacja odbyła się w stolicy Tunisie, a zwłaszcza w dzielnicy Dar el-Bel, w której mieszka, pozostający na usługach kolonizatorów francuskich premier Tunisie, Bakusz. W arabskiej części miasta policja ostrzelała manifestantów z broni palnej. W mieście Sousse patriotów ostrzelał kawaleria, do której uczęszczają wojskowi i urzędnicy francuscy. W rejonie tego miasta został dnia 2 bm. wykończony pociąg towarowy.

„Humanite” donosi również o strajkach dokerów tunińskich, robotników rolnych i francuskich robotników w Tunisie.

Dziennik „Liberation” podkreśla, że francuskie władze kolonialne w Tunisie domagają się przeprowadzenia nowych represji przeciwko narodowi tunińskiemu.

Kraje azjatyckie i arabskie domagają się umieszczenia na porządku dziennym ONZ sprawy Tunisu

NOWY JORK PAP. Grupa krajów azjatyckich i arabskich zwróciła się do sekretariatu generalnego ONZ z żądaniem aby sprawa Tunisu została umieszczona na tymczasowym porządku dziennym obrad najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego, rozpoczynającej się 14 października br. w Nowym Jorku.

Walka o oszczędność węgla toczy się na wszystkich frontach

Poważne osiągnięcia załóg śląskich elektrowni

KATOWICE (PAP). Pierwsza faza realizacji zobowiązań elektrowni śląskich, podjętych na apel elektrowni „Zabrze” z 2 czerwca br. przyniosła poważne oszczędności węgla.

Palarnie kotłowni i brigady nawęglania, zespoły remontowe i inżynierzy ino-techniczne podnoszą ekonomię pracy i wydajność agregatów. Walka o oszczędność węgla toczy się na wszystkich odcinkach. Poza stałym zwleksięciem zużycia mułu i węgla odpadkowego, znajduje ona wyraz w obniżeniu jednostkowego zużycia paliwa na 1 kilowat-godzinę wyprodukowanej energii.

Przodujące miejsce wśród elektrowni śląskich na odcinku oszczędnej gospodarki węglem utrzymuje elektrownia „Łaziska”, której załoga jako pierwsza na szeroką skalę zastosowała opalanie kotłów paliwem zastępczym. W stosunku do maja br. palarnie elektrow-

podjętym w zobowiązaniu terminem wykonała remont kotła młodzieżowa brigada Im. K. Swierczewskiego. Dodatkowym sukcesem uzyskanym przez załogę elektrowni „Szombierki” w okresie realizacji zobowiązań jest obniżenie o 3,76 proc. jednostkowego zużycia paliwa na 1 kWh w porównaniu z miesiącami poprzednimi.

Szlachetna rywalizacja i przykład elektrowni przodujących w oszczędności węgla stały się czynnikiem wysoce mobilizującym również te załogi, które niedostatecznie dotychczas wykorzystywały mul węgla jako źródło oszczędności cenniejszych gatunków węgla. W okresie miesiąca od chwili podjęcia apelu elektrowni „Zabrze” załoga elektrowni „Będzin” zaoszczędziła 402 tony węgla wysokogatunkowego, a załoga elektrowni „Częstochowa” 164 tony.